

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 2.900.000
 " " " Kraju " 4.000.000
 " " " zagran. 7.500.000
 Odnoszenie do domu 150.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 5.000.000 mk. miesięczn

Cena 150.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 90.000 mk
 za wiersz Nekrologi 60.000 "
 milimetr. Nadesłane po tekście 60.000 "
 jednoszp. Zwyczajne 50.000 "
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 20000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.
 " zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej.

o godz. 11-ej wieczorem
W SALONACH „GRAND-KINA“
 spotka się cała elegancka Łódź na
Dziś Balu Maskowym
 na rzecz **Przytuliska dla Sierot**

Wszyscy bez wyjątku handlujący
szmatami, odpadkami
 są proszeni o przybycie na zebranie dziś w sobotę, dnia 19 b. m.,
 o godz. 7 wiecz. w ważnej sprawie
podatku majątkowego
 do lokalu Centrali Związków przy ul. Południowej Nr. 15.
 Sekcja Kupców szmat i odpadków w Łodzi.

Płytkie analogie.

W naszej pedagogice politycznej mamy uporczywą skłonność do takiego upraszczania każdego problemu, żeby w nikim nie zbudziło się uczucie, iż takie a takie zagadnienie jest bardzo poważne, skomplikowane, godne głębszych badań. Kiedy na arenie światowej wydarzy się istotnie coś wielkiego, nie szukamy w tem na wej nauki i wskazówki na przyszłość, ale czempredzej załatwiamy „kwestję“ przez jakiś szemat, komunał czy najbardziej naiwną analogię. „Zrozumienie“ rzeczy osiagamy przez to z niezwykłą łatwością. Wszystko jest dla nas proste, jasne, nie budzące wątpliwości. I to właśnie stanowi najbardziej uderzającą cechę naszego w rzeczach politycznych prostactwa.

Rząd robotniczy w Anglii? Mac Donald na czele rządu? Ależ to całkiem proste! Jeszcze jeden Kierenski! Wstęp do rewolucji. Znamy to, tak było w Rosji. Diagnoza gotowa i receptę już sporządzić łatwo. Trzeba ją tylko przesłać Mac Donaldowi, żeby nie powtórzył błędów przeszłości... Bo my te rzeczy dobrze znamy, a on nie zna...

Z takich właśnie porównań i podobieństw zrodził się artykuł w „Kurjerze Warszawskim“ p.t. „Jeszcze jeden Kierenski“ — klasyczny wprost przykład rodzimego prostactwa, które daje światu różne pouczenia. Warto przytoczyć urywek następujący:

„Dziś Ramsay Mac Donald uznał za stosowne sięgnąć po władzę i być może wkrótce ją otrzyma, ale marzyciel-socjalista widoczny jest w nim na każdym kroku. Tu mimowoli (!) nasuwa się myśl, że zaledwie ośm lat temu był ktoś, kto mówił podobnie, był nim Kierenski. Z niezaprzeczoną szczerością, z wiarą w swe posłannictwo, Kierenski otworzył nacięcie wrota rewolucji, która z przełazającą szybkością pochłonęła

rosyjskiego „proroka“, a kraj 150 milionowy rzuciła w otchłań niesłychanej anarchii, chaosu i bezprzykładnych w historii mordów. Czyż tego pragnie dla Anglii „ideowy“ leader socjalistów.

Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ powinna ten artykuł przetłumaczyć na język angielski, przesłać Mac Donaldowi i w ten sposób uchronić W. Brytanie od socjalnego kataklizmu. Bo „straszny przykład Rosji powinien być dla Mac Donalda niemilknącym ostrzeżeniem“. Więc przypominamy mu, ostrzegamy, pouczamy.

Co wogóle myśli autor takiego artykułu? Nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli powiemy, że zgoła nic nie myśli. A przy takich „analogjach“ nad wielu sprawami możnaby się zastanowić. Kierenski był socjalista i Mac Donald jest socjalista. Czy to „podobieństwo“ wystarcza jako przesłanka do wniosków o dalszym biegu wydarzeń politycznych w Anglii? Nie wystarczy, proszę redakcji „Kurjera Warszawskiego“. Należy bowiem wziąć pod niejaką uwagę przepaść, jaka dzieli Anglię od Rosji. Tu nawet śmieszna byłby rzecz dłuższy wywód o tej przepaści, widocznej chyba dla każdego, kto po pierwsze, ma pięć klepek w porządku i powtóre, posiada jakieś minimum wiadomości o życiu, historii, kulturze różnych narodów i państw. Dość, jeśli stwierdzimy, że pomiędzy dzisiejszym momentem politycznym w Anglii, a chwilą objęcia władzy przez Kierenskiego w Rosji — niema żadnej istotnej analogii. Dość, jeśli skonstruujemy przepastną różnicę pomiędzy kulturą społeczeństwa angielskiego, a otchłanią ciemnoty i barbarji w masach ludowych rosyjskich. Co tu dużo gadać? Jeżeli na globie ziemskim istnieją dwa bieguny kulturalne i polityczne, to te przedewszystkiem: Anglia i Rosja. Możnaby powiedzieć, że w

Troski w walutowe Francji

J. M. Keynes, doradca finansowy ligi narodów, mający jednak mało u niego posłuchu, powrócił do swoich chybotliwych pomysłów o walucie symbolicznej. Ogłosił świeżo traktat „o reformie waluty“, w którym system złoty nazywa przeżytkiem barbarzyńskim, a pragnie natomiast zalecić światu „walutę naukową“, opartą na stałych wartościach. Nie można za przeczyć, że waluta złota ma swoje niedogodności. Sam fakt, że właściwie w pełnym znaczeniu przestała ona obowiązywać (prawie wszędzie zawieszono wymianę banknotów, lub zakazano wywozu monet złotych), sam ten fakt wskazuje „że łatwo ulega zaburzeniom, że działa prawidłowo tylko w czasach normalnych“. Ale wszelkie nawroty do pomysłów, zmierzających ku unicestwieniu tego systemu, muszą tymczasem pozostać obojętnym życzeniem. Ze stanowiska teorii mogą one posiadać rozliczne zalety, sprzeciwia się im jednak praktyka nie pozwalająca na nowe wstrząśnienia. Po wdrożeniu trzeba, że zasadnicza przemiana istoty walutowej nie dojrzała jeszcze. Złoto jest mimo wszystko towarem najbardziej podatnym do tego, aby w nim krystalizowała się niezmienna wartość innych towarów. I wówczas, gdy banknot stanowi zawieszony w swej płatności na czas pewien przekaz na złoto, o ile tylko ma stosowne w kruszcu zabezpieczenie jest on dobrą jednostką pieniężną.

W każdym razie chwila przeszłości gospodarczych nie sprzyja ewolucyjnym, czy bodaj nawet rewolucyjnym przeobrażeniom walutowym. Widzimy też, że wszystkie państwa o zaburzonej walucie usiłują restytuować obieg, poręczony złotem i podkładami. I my zbliżamy się do tej mety.

Ale nie zmienia to faktu, że w obecnych warunkach łatwo powstają zawichżenia w obiegu, gdy wymiana jest uproszczona i gdy bilans układu się niekorzystnie. Do wodem tego jest Francja.

Ogólne położenie gospodarcze Francji jest pomyślne. Produkcja we Francji rozwija się. Niema tam prawie bezrobocia, Rolnictwo pokrywa wewnętrzne potrzeby spożywcze. Handel dobrze prosperuje. Nawet zwycięziny budżet państwa jest zrównoważony. Lecz Francja ma znaczne długi zagraniczne z tytułu pożyczek wojennych. Oszkodowań od Niemiec tymczasem nie otrzymuje. Okupacja Rury, choć jest politycznie zwycięska, ekonomicznych korzy-

ści tymczasem nie zapewnia. Odbudowa zburzonych okęgów pochłoneła olbrzymie sumy. I koszty egzekucji nad Rurą nie równoważy się z zyskami, przymusowo ściąganiem. Stąd bilans płatniczy Francji nie przedstawia się pomyślnie. Wymiana waluty jest zawieszona i zgola przewidzieć nie można, kiedy nastąpi przywrócenie wyplat w złocie.

Gielda, nadzwyczaj czuła na te niedomagania i przywołująca się do tego spekulacja zdeprecjonowała kurs waluty francuskiej. Frank spadł był z razu na jedną trzecią swej wartości, potem podźwignął się na połowę, by znów powrócić do jednej trzeciej, a w ostatnich czasach obniżył się na jedną czwartą. W tym samym stopniu, a nawet w wyższym rośnie drożyzna, bo niezależnie od spadku kursu wywołuje ją podnoszenie się realnych cen na rynku światowym.

Nam, którzy przywykliśmy do wstrząsów walutowych, wyraźnych w cyfrach astronomicznych, spadek waluty francuskiej poniżej 25 proc. paritetu może się wydawać bardzo łagodnym. Ale to są tylko pozory niezbyt groźnych wahań. Na prawdę fałownia także stanowi poważną kleskę, która głównie polega na niestałości kursu. Zmiany w krótkich okresach czasu, sięgające kilkunasu procent, wstrząsa całym życiem gospodarczym i społecznym. Wszystko staje się chwiejne i płynne. Jak zawsze, najgorzej wychodzi na tem klasa robotnicza. Zarobki, pomimo mnożników, nie doganiają drożyzny. Robotnikom przypadałaby w ostatnim miesiącu dopłata 10-procentowa, ofiarowano zaś im tylko 5 proc. To samo jest z urzędnikami państwowymi. Powstają więc zatargi, starcia, walki.

Na zmżkę franka wpływają nie tylko stosunki skarbowe. Współczynnikiem jest tu polityka zagraniczna. Kurs franka ustala się na giełdzie londyńskiej i nowyorskiej. Tak samo w Anglii, jak w Ameryce nastroje osobliwe kół finansowych są dla Francji nieżyczliwe, nawet wręcz nieprzyjazne. Francja pamawiana jest o nacjonalizm i imperializm. Stanowisko jej w sprawie reparacji uchodzi za egoistyczne, nie liczące się z interesami ani ententy, ani wogóle międzynarodowymi. Polityka Poincarégo budzi zarzuty i powoduje krytycyzm. Przewidują, że w rezultacie przyszłego miesiąca on zawodzi i powikłania. Im łatwiej nawiązuje Francja po-

rozumienie z Niemcami w sprawie Rury, tem więcej wywołuje to niechęć wśród sfer finansowych Anglii i Stanów Zjednoczonych. Dowodzą tam, że te układy separastyczne nie doprowadzą do załatwienia kwestji odszkodowań, lecz ją odwłoka i zaognia. Gdy stanie ona znów w całej rozciągłości na porządku dziennym, Francja będzie musiała powetować innym kontrahentom to, co już samowolnie pobrała, a zarazem to, czem wyrządziła straty i szkody zobowiązaniem interesom innych państw zwycięskich.

Bez względu na to, czy rekryminacje te są słuszne, wywołują one nacisk na nastroje giełdowe i zmniejszają kurs franka.

Skutki spadku waluty odbijają się w tej chwili bardzo dookładnie na wewnętrznym położeniu. Poincaré uznał derute franka za zjawisko groźne i postanowił z całą energią walczyć z niem. Mają być przedsięwzięte ostre środki przeciw spekulacji niżkowej. Oczywiście bezradnie nie można się przyglądać wstrząśnieniom, sięgającym wgląd życia społecznego.

Trudności w sferze obiegu, jakie ujawniły się we Francji, stanowią dla przeciwników waluty złotej nowy argument przeciw temu „barbarzyńskiemu przeżytkowi“, jak mówi Keynes. Czy jest to naprawdę argument? Trzeba przede zrozumieć, że waluta francuska została zburzona i że każda waluta, wytrącona z równowagi, musi ujemnie oddziaływać na ogólne stosunki finansowe i gospodarcze. We Francji postanowiono wprawdzie nie powiększać już emisji, lecz nie opanowano dawnej inflacji. Nie system jest tu winien, lecz wykreowanie przeciw systemowi.

Dla nas głównie stała ważna nauka, że, gdy wejdziemy na drogę waluty złotej, należy pilnować jej prawidłowości. Każde bowiem wykreowanie przeciw samemu funkcjonowi pieniądza mści się na życiu ekonomicznym. Pieniądz jest bardzo czułym narzędziem, jest subtelna masą wartości. I choćbyśmy, idąc za radą Keynesa i Cassela, szukali nowych „naukowych“ systemów, nauka nie może nam wskazać innej reguły, jak ta, że pieniądz musi być wartością sam w sobie. Gdy odbiega od wartości towarów, staje się w mniejszym lub większym stopniu nastwa żywiołu, a wtedy troski finansowe i ekonomiczne są niuniknione.

St. A. Kempner.

tych dwóch państwach żyją dwa przyrodniczo odmienne gatunki rodzaju ludzkiego.

Pożyteczna, celowa, poważna pedagogika polityczna uwydatnia właśnie takie różnice, żeby ludzki naturalnych czegoś nauczyć, żeby im uprzytomnić, jak różniemi drogami kroczy świat cywilizacji i świat barbarji. BOWIEM po przeczytaniu tego poziomu wywodu „Kurjera Warsz.“ może sobie ten

ów powiedzieć: aha, kierenszczyzna, potem bolszewizm, koniec z Anglią, — czyli „wzbogaci“ swoją polityczną wiedzą o jeszcze jedną niedorzeczność. Zaś rzetelne i poważne oświecenie epokowych zmian, odbywających się w życiu politycznym Anglii niesie istotny wielki pożytek i to bynajmniej nie z tego tylko względu, że socjalizm nie utożsamia ze wszystkimi mocami piekielnymi na ziemi,

lecz że wskazuje potęgę pokojowego przewrotu, każe zastanowić się nad warunkami, w jakich przewrót taki jest możliwy, uwydatnia siłę kultury politycznej tego narodu, godnej największej zazdrości.

Słowem — nie naiwne, prostackie analogie, lecz wyjaśnienie odrębności, rzecz nawet można — wyjątkowości politycznego życia Anglii — może nas czegoś nauczyć.

J. Wasowski.

Nowe rewelacje w sprawie P. P. P.

NARADA KOMITETU POLITYCZNEGO MINISTRÓW.

Wczoraj po południu przed rozpoczęciem obrad rady ministrów komitet polityczny ministrów zebrał się specjalnie dla wysłuchania sprawozdań o aresztowaniach wśród członków P. P. P. i dla powzięcia decyzji w tej sprawie.

Jakie były wyniki tych obrad, przekonamy się z dalszego przebiegu śledztwa.

Tymczasem aresztowanych w Łodzi przywódców P. P. P. wypuszczono już wszystkich na wolność, a podobno i warszawscy spiskowcy mają być zwolnieni za kaucją. Zabiegi bowiem „wpływowch czynników” nie ustają i nacisk z różnych stron dla zatuszowania sprawy jest bardzo silny.

ROLA P. KOMISARZA GOSTYŃSKIEGO.

Zestawienie dat wstąpienia p. Gostyńskiego do organizacji P. P. P. oraz powrotu na służbę czynną do policji wskazuje, iż do zapewnienia p. Gostyńskiemu wpływu na policję przyczyniła się P. P. P., jedniac sobie zaufanie p. Kiernika. Wywdzięczając się za tę opiekę, p. Gostyński rozpoczął swoje urzędowanie w policji od urzędzenia zjazdu zaufanych dygnitarzy policyjnych z różnych miast Polski.

Zjazd ten odbył się w Warszawie w dniu 20, czy 21 grudnia. — P. Gostyński czynił na nim honory domu, podejmował gości obiadem i osobiście odprowadzał ich na dworzec kolejowy.

P. GLABIŃSKI TLUMACZY SIĘ.

We wczorajszych piśmiech endeckich p. Glabiński, prezes zw. lud. nar., umieścił list, w którym oświadcza między innymi:

W lecie ubiegłego roku zgłosił się p. Pekosławski w deputacji z dwoma innymi panami do mnie w ministerium oświaty w Warszawie i przedstawiwszy się, oświadczył mi, że organizacja jego ma na celu obronę państwa przed zaściankami jakich mają dokonać rozmaite tajne organizacje lewicowe na porządek w państwie i na rząd większości polskiej. Wyraziłem

wówczas ubolewanie nad stosunkami utworzonymi przez istnienie tajnych organizacji w kraju, sięgających nawet do armii i rozstałem się z deputacją bez żadnych przyrzeczeń. Wówczas widziałem p. inż. Pekosławskiego po raz pierwszy i ostatni.

W kilka tygodni później dowiedziałem się na posiedzeniu politycznego komitetu rady ministrów od p. ministra wojny, gen. Szepetyckiego, że p. inż. Pekosławski był także u niego i zachowywał się w sposób dość zagadkowy. Zasta nawalił mi się wtedy nad sposobami przeciwdziałania tej organizacji, ewentualnie nad możliwością aresztowania przywódców. Organizacja cała jednak wydała się nam zbyt naiwna, aby można było usprawiedliwić środki zanadto silne i radykalne. (Podkr. nasze).

Z listu tego wynika, że p. Glabiński potraktował spiskowców z P. P. P. nie tak, jak powinien był ich potraktować minister Rzplitej. Zamiast przyczynić się do wykrycia spisku i ich ukarania — za pierwszym razem rozstał się „bez przyrzeczeń” — czyli prawie aprobował działalność P. P. P. nie angażując się osobiście. A później wraz z innymi ministrami z rządu Chjeno-Piasta, przyczynił się do tego, że P. P. P. dalej prowadziła swa szkodliwa działalność w poczuciu swej siły i bezkarności.

SPROSTOWANE.

W związku z pomieszczeniem w czasopiśmie „Robotnik” z dnia 16 stycznia r. b. w artykule o organizacji P. P. P. wzmianka co do niewłaściwego zachowania się komisarza policji państwowej Rudnickiego w stosunku do sędziego śledczego, proszę o pomieszczenie na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie Tymcz. Przepisów Prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 14 poz. 186) następującego sprostowania:

Komisarza Rudnickiego wogóle w policji okr. m. st. Warszawy nie ma. Zaiscie, jakie miało miejsce w urzędzie policyjnym przy ul. Brackiej przedstawiało się w sposób następujący: w godzinach wieczornych przybyła do aresztowania Michałowska jego siostra

dla wręczenia paczki z jedzeniem. Podczas widzenia Michałowska zaczęła prowadzić z bratem rozmowę w języku francuskim, czemu sprzeciwił się obecny przytem policjant dyżurny, który następnie, wobec kontynuowania przez Michałowską rozmowy w języku francuskim, zmuszony był przerwać widzenie. Wywołało to głównie niezadowolenie Michałowskiego i jego siostry, która za czela zachowywać się w sposób hałaśliwy do tego stopnia, że zwróciło to uwagę urzędującego w pobliskim pokoju sędziego śledczego, który wyszedł i rozpatrzyć sprawę, przyznał racie policjantowi. Na tem zaiste zostało zakończone. Nie był przytem obecny żaden z wyższych funkcjonariuszów policji, nikomu również sędzia śledczy aresztowaniem nie groził.

Komendant okręgu:
(Podpis nieczytelny.)

Pierwsze wiadomości o tajnej organizacji P. P. P. odnoszą się jeszcze do miesiąca lutego 23 r. W tym czasie oddział informacyjny przy kom. rządu m. st. Warszawy otrzymał poufne informacje o zawiązaniu się tajnej organizacji P. P. P.

Zarządzony w tym kierunku odpowiedni wywiad, do pewnych obserwacji, pozwolił stwierdzić, że jeszcze w listopadzie 1923 roku została zapoczątkowana, a w grudniu 1923 roku nowo utworzona wyżej wspomniana powyżej organizacja tajna, celem, której miało być zniesienie obecnego ustroju i zaprowadzenie dyktatury w Rzplitej.

P. P. P., zachowując fakt swego powstania, jak i swa działalność w nadzwyczajnej tajemnicy, ukrywać przed czynnikami państwa i przywódców swych i członków organizacji i samostnie nie — rozwinęła się i działała zupełnie konspiracyjnie. Program P. P. P., ujęto w sześć zasadniczych paragrafów, dzielących organizację na 4 specjalne wydziały: organizacyjny, finansowy, gospodarczo-techniczny, społeczno-kulturalny — przewidywał też istnienie w P. P. P. specjalnych od-

działów bojowych, co świadcza o funkcjach „komendanta sił zbrojnych” i „zastępcy”, oraz sztabu gen. Tajemniczość organizacji nie była przypadkowa, a ściśle nakazywana regulaminami i przysięgą w której nawet za odstępstwo i zdradę kary sięgały aż do — śmierci włącznie.

Dochodzenia stwierdziły wkrótce, że na czele stoja: 1) J. Pekosławski, 2) Witold Gorczyński, 3) Edw. Koziewicz, 4) O. Michałowski, 5) Tom. Łubieński i 6) Józef Leśniewski. W P. P. P., według informacji byli gen. rezerwy: Prokonowicz, Wroczyński, Żukowski i Galiński. Ich udział postanowiła P. P. P. wykorzystać dla wciągnięcia wojskowych w czynną służbę i funkcjon. pol. państw. do swych szeregów.

Po otrzymaniu tych informacji, prowadzono wywiad dalej i stwierdzono, że prócz propagandy dyktatury, czyniono przygotowania do jej wprowadzenia przez organizację oddziałów bojowych ćwiczących się i wciągając wojsk. i funkcion. P. P. Stwierdzono, że P. P. P. zbiera wiadomości, dotyczące obiektów wojskowych i składów broni i zbiera pieniądze na kupno broni.

Sztab gen. P. P. P. wydał specjalny rozkaz na Warszawę i prowincje, by wciągnąć do P. P. P. dowódców pułków i garnizonów. Wydawano odezwy nawołujące do dyktatury, a w okolicznościach wrażeń mówiono o dażeniu do obalenia istniejącego ustroju państwa.

W Warszawie było 26 oddziałów, ujętych w 4 kom. okręg, z komendantem miasta na czele. — Prócz Warszawy P. P. P. zorganizowała oddziały i komendy w województwach: warsz., lubel., łódzkiem, kielec, krak., pomor., poleskiem.

P. P. P. zbierała informacje co do składów broni i fortach i w tym celu zbierała plany fortów Warszawy. Dotyczy to i prowincji.

Wszystkie te fakty, świadczące o niezwykłym rozroście organizacji grożącym rozkładem armii i policji, spowodowały meltemek do władz sądowych, które 11-go sty-

cznia r. b. polecił zlikwidować P. P. P.

Tegoż dnia zrobiono rewizję u 12-tu najważniejszych członków i zdobyto niezbędne dowody następującej działalności P. P. P.

1. Wciągania konspiracyjnie do swych szeregów oficerów i wyższych funkcjonariuszów policji.
2. Starania rozszerzenia swej działalności na garnizony Warszawa, Lublina, Krakowa, Łodzi, Poznania.
3. Prowadzenia wywiadu, co do obiektów wojsk. i składów broni.
4. Tworzenia z cywilnych boiów wek szkolnych na sposób wojskowy.
5. P. P. P. miała plany fortów Warszawy z ściśmlem oznaczeniem składów broni.
5. Dażenia droga przewrotu do zmiany ustroju i do dyktatury.

Podczas rewizji uzyskano też materiały, pozwalające twierdzić, że zamierzona legalizacja P. P. P. miała być tylko pozorna, z zachowaniem dawnych celów i metod w całej rozciągłości. Rewizje i zeznania aresztowanych stwierdziły, że kierowali P.P.P.:

- 1) J. Pekosławski, inż. 2) Gorczyński W., 3) Michałowski Olg., 4) Łubieński Tom., 5) Galiński Adam gen., 6) Wroczyński gen., 7) Żukowski gen., 8) Prokonowicz gen., 9) Suryn gen., 10) Nasielski gen., 11) Leśniewski Józef gen., 12) Oraczewski, 13) Gostyński nadkom., 14) Łoziński por., 15) Jarmuszewski por., 16) Panly Aleks., 17) Kosiewicz Edw., 18) Baliński pułk., 19) Zaliński rotm., 20) Weber kapit., 21) Tierbach pułk., 22) Rogowski por., 23) Henzell, pułk., 24) Winnicki, 25) Szaniawski, 26) Lisowski, 27) O. Antoni (kapucyn), 28) Mancewicz por., 29) Chmielewski rotm., 30) Sperski 31) Sznotal kap., 32) Donner por., 33) Horoczowski por., 34) Jurkowski, 35) Łabudzki por., 36) Wielozierski major, 37) Wścieklica 38) ks. Nadolski, 39) Winnicki, 40) Pyzik, 41) Michał, 42) Janiewicz, 43) Dabrowski, 44) dr. Nica, 45) Kruc, dyr. okr. dyr. rob. publ., 46) Witkowski pułk., 47) Walentowski, 48) Blaszczyk, 49) Garczyński, 50) Satkowski.

Postulaty Z. P. S. L.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) W myśl uchwały klubu związku polskich stronnictw dnia 18 b. m. udała się delegacja, złożona z p. Staw Dąbskiego, Anusza, Bartla i Malinowskiego, do p. prezesa rady ministrów celem przedstawienia mu uchwał klubu.

Pan prezes rady ministrów przyjął delegację o godz. 2.45 i rozmawiał z nią przez trzy kwadranse. Prezes Dąbski przedstawił całokształt postulatów klubu, w odpowiedzi na co p. prezes rady mini-

strów oświadczył m. in., że rozumie dobrze ciężką dolę ludności małopolskiej, ale uważa, że najważniejszym środkiem do naprawy stosunków jest dobry pieniądz, poszczególne postulaty zbada i zrobi co będzie można, aby poprawić los ludności na wsi. Naprawę stosunków administracyjnych na kreślonych uważa za pilną, a co się tyczy P. P. P. oświadczył, że rząd nie myśli jej tuszować. Sprawa jest w sądzie i sąd postąpi w tej sprawie z całą surowością prawa.

Policja do walki z lichwą.

POZNAŃ, 18 stycznia. (Pat) — Tak donoszą dzienniki, przy ekspozytynie śledczej policji państwowej w Poznaniu utworzony został nowy oddział, który ma za zadanie badać, czy kupcy i właściciele składów stosują się do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923

r. co do wyznaczania cen na towarach, nadto zadaniem tego oddziału będzie przeprowadzenie rewizji w celu stwierdzenia, czy są przechowywane lub magazynowane artykuły pierwszej potrzeby. Oddziałowi temu powierzono także akcję zwalczania lichwy mieszkaniowej.

Pan Kortanty skupuje Polskę

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W piśmie warszawskich wczoraj ukazała się wiadomość o nabyciu dóbr krotoszyńskich przez spółkę z panem Kortantym na czele.

Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest zgodna z prawdą, ale o tyle, nieścisła, że w spółce tej żadnego udziału nie bierze wice-marszałek sejmu p. Zygmunt Seyda.

Iluzoryczne oszczędności.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Według tekstu rozporządzenia o utworzeniu generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcja ta będzie posiadała 11 wydziałów, to jest tyleż ile posiada-

ło ministerstwo poczt i telegrafów. Wynika stąd, że cała oszczędność ze skasowania ministerstwa poczt i telegrafów redukuje się do pensji jednego ministra.

Kronika polityki polskiej.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) Kierownictwo ministerium pracy, no wyjeździe ministra Darowskiego, objął sekretarz stanu p. Simon.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) Jutro ma być ogłoszona nominacja posła Zamojskiego na ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W dalszym ciągu poprzednio już zamierzonej redukcji został odwołany z Lvonu konsul polski p. Jan Rzewuski i przydzielony do centrali.

MNOŻNIK NA LUTY.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) Rada ministrów uchwaliła mnożnik poborów urzędniczych na miesiąc lutego na 509.64.

NOWY KARDYNAŁ.

LWÓW, 18 stycznia. (Pat) — Ukraiński „Golos”, na podstawie informacji sfer polskich donosi, że Stanisławowski biskup grecko-katolicki, Homyszyn, ma zostać wkrótce kardynałem i być powołanym do Rzymu.

KONFERENCJA PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

HELSINGFORS, 18 stycznia. — (Pat). Rząd fiński przyjął zaproszenie na konferencję skandynewskich ministrów spraw zagranicznych mającą się odbyć w Sztokholmie, na której dyskutowane będą kwestie ekonomiczne dotyczące bezpośrednio interesów wszystkich państw skandynewskich.

Dokoła banku emisyjnego.

WARSZAWA, 18 stycznia. (Pat) Dnia 18 b. m. obradowała w ministerstwie skarbu rada finansowa. Po zakończeniu obrad rady odbyła się u p. ministra skarbu konferencja członków rady finansowej, członków komitetu organizacyjnego banku emisyjnego, oraz rzeczoznawców prawnych, na której ustalono ostateczny tekst statutu banku emisyjnego.

Tekst ten przedłożony zostanie w najbliższych dniach radzie ministrów która dla uchwalenia statutu ma się zebrać na sesji nadzwyczajnej. Szczegóły podane zostaną w komunikacie urzędowym.

WARSZAWA, 18 stycznia. — (PAT). Dnia 18 stycznia odbyła się w ministerstwie skarbu dalsza konferencja, pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów i ministra skarbu Wład. Grabskiego, w której wzięli udział zwawcy spraw finansowych, sejm i senat, przedstawiciele nauki, oraz życia gospodarczego.

Przedmiotem obrad przedpołudniowych była sprawa statutu banku emisyjnego. Po przedstawieniu sprawy przez prezesa komitetu organizacyjnego banku, se-

natora Karpińskiego, wywiała się obszerna dyskusja w sprawie ustanowienia w banku komisarzy rządowego. Większość obecnych wyraziła przekonanie o konieczności zamieszczenia w przepisach państwowych, że postanowiony statut banku będzie mógł ulec rewizji w kierunku zapewnienia należytego wpływu na konstrukcję władz banku w razie, gdy przez prywatnych akcjonariuszów pokryte zostanie mniej niż 60 procent kapitału zakładowego.

Na posiedzeniu popołudniowym zastanawiano się nad kwestią domuszczania transakcji w walutach obcych, oraz nad wiążącym się z tem problematem zmiany obecnych przepisów dewizowych.

Co do powziętej uchwały rady ministrów w sprawie domuszczania umów w złotych polskich, uznano rozszerzenie tego zezwolenia na waluty obce za zbyt czyste i niewskazane. Wskazaniem byłoby jedynie wprowadzenie takich zmian, które będą w związku z otwarciem subskrpcji na akcje banku emisyjnego i z projektowaniem wypuszczeniem pożyczki walutowej.

Po bankructwie politycznym.

W kuluarach sejmowych opowiada sobie, że poseł Kowalczyk (Piast) w imieniu swych współników sorzedał znanemu tytoniarzowi Tenenbaumowi bank polsko-amerykański za sumę 40.000 dolarów.

W akcie kupna-sorzedaży posta-

wiono jednak warunek, że p. Kowalczyk pozostanie w zarządzie banku.

Widocznie piastowcy po bankructwie politycznym, boją się teraz krachu finansowego i na gwałt wyprzedają swój dobytek! Fortuna kołem się toczy!

Dokoła Ruhry Palatynatu i odszkodowań

Zagłębie Ruhry chce pracować.

DUESSELDORF, 18 stycznia. W sferach robotniczych okupowanego zagł. Ruhry panuje tendencja w kierunku podjęcia pracy. Komitet centralny syndykatu w Stutgardzie sprzeciwia się strajkowi, z powodu niemożności finansowego podtrzymywania ruchu strajkowego. Robotnicy, którzy opuścili pracę na znak protestu

przeciw zniesieniu 8-godzinnej dnia pracy powrócą do fabryk, godząc się na nowe warunki.

KOLONIA, 18 stycznia. (Pat.) „Koelnische Zeitung” donosi, że trwa tam strajk powszechny. — Syndykaliści uprawiają niestetyczny terror przeciwko tym, którzy chcą pracować, rozpedzając ich pałkami gumowymi.

Stresemann „o walce nad Ruhra”

HAMBURG, 18 stycznia. (Pat.) Na zgromadzeniu niemieckiej partii ludowej niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann przemawiał o walce nad Ruhra oraz w sprawie rzekomego nieposzanowania traktatu wersalskiego przez sojuszników. Minister wyraził nadzieję, że międzynarodowa komisja rzeczoznawców, która zebrała się w Paryżu, rozpatrzy w krótkim czasie kwestję, czy Niemcy mają płacić kolosalne ciężary, wynikające z odszkodowań, czy

też nie. Byłoby pożądanym, zdaniem Stresemanna, aby komisja rzeczoznawców działała jaknaj-szybciej, ponieważ przemysłowcy niemieccy już upadają pod ciężarem odszkodowań.

W sprawie polityki wewnętrznej dr. Stresemann wyraził nadzieję, że marka rentowa ustabilizuje się ostatecznie i że stabilizacja ta będzie trwała. Poza tem minister oznajmił, że w krótkim czasie utworzone będą nowe banknoty złote, mające pokrycie w złocie.

Poincare o stosunkach międzysojuszniczych.

PARYŻ, 18 stycznia. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu izby komentowana była dyskusja nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej. Poincare odpowiedział na wywody poszczególnych mówców:

Uważam, że odosobnienie akcji Francji, co do zagłębia Ruhry może mieć miejsce tylko w tym wypadku, o ile w sprawach, dotyczących okupacji, porozumienie między sprzymierzonymi nie da się osiągnąć.

Francja w kłopotach. Klęska francuskich spekulantów.

PARYŻ, 18 stycznia. — Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych jest dniem wielkiego tryumfu dla Poincarego oraz dla parlamentarystów francuskiego.

Dzisiaj już można stwierdzić z całą pewnością, że wielki przemysł i kapitał francuski przy pomocy swych agentów czynił gorączkowe zabiegi zmierzające do utrudnienia sytuacji i przez to do zmuszenia Poincarego do uporządkowania się wielkiemu przemysłowi.

Agencji wielkiego przemysłu różnymi podniecali opozycję przeciw zarządzeniom oszczędnościowym i podatkowym Poincare'go; tem się tłumaczy opozycja ze strony rojalistów i niektórych przedstawicieli klubu narodowego. Do tej samej kategorii intryg zaliczyć należy rozsiewane swojego czasu wiadomości o nieporozumieniach między Millerandem a Poincarem oraz, że Poincare chce rozwiązać

parlament w sposób niezgodny z konstytucją.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu francuskiego uważać należy za jedno z donioślejszych. Decydującym momentem posiedzenia był okrzyk piosła Brousse rzucony izbie i uważany za najwznieściejsze streszczenie idei Poincarego. Okrzyk brzmiał:

— Niech izba wykaże, że losy wielkiego francuskiego ministerjum leżą w jej rękach, a nie w rękach międzynarodowej finansjery. Burza oklasków, która przyleciała ten okrzyk wykazała, że w izbie nastąpiło otrzeźwienie, które dało rządowi imponującą większość.

Rozprawa nad interpelacjami przyniosła rządowi 394 przeciw 180 głosów większości. Wniosek nad odroczeniem interpretacji przyniósł rządowi 308 głosów przeciw 215.

Walka ze spadkiem franka.

PARYŻ, 18 stycznia. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej izby, które się odbyło pod przewodnictwem Darlata, zabierał głos premier, oraz minister finansów. Poincare podkreślił konieczność jaknajszybszego uchwalenia projektów ustaw mających cel, przeciwdziałanie dewaluacji franka. Premier zaznaczył, że proponowane środki nie mogą w żadnym razie być uważane jako zręcznie się praw Francji wobec Niemiec. Komisja, po stwierdzeniu, że normalna część budżetu, t. j. nie licząc budżetu wydatków, mających pokrycie w splatach odszkodowawczych znajduje się w równowadze, postanowiła przystąpić niezwłocznie do rozpatrzenia niezbędnych środków w celu pokrycia przez stałe dochody budżetu wydatków, mających pokrycie w splatach odszkodowawczych, a których równowaga zo-

stała naruszona z powodu uchyleń niemieckich

PARYŻ, 18 stycznia. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej rady gabinetowej uchwalono upoważnić rząd w sprawie zwalczania spadku franka francuskiego. Upoważnienia te zawierają 4 punkty i dotyczą następujących kwestji:

- 1) przeprowadzenia represji w stosunku do opornych podatników.
 - 2) ukroczenia spekulacji waluta francuska i papierami publicznymi
 - 3) podwyższenia podatków o 20 procent,
 - 4) redukcja administracji państwowej, celem uzyskania oszczędności miljarde franków.
- Jednocześnie na posiedzeniu tem minister przemysłu wystąpił z wnioskiem zakazu wwozu towarów, bez których ludność może się obejść.

KONFERENCJE.

BERLIN, 18 stycznia. (PAT). — Niemiecki charge d'affaires Hoesch odbył kilkogodzinna konferencję z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. Hoesch w najbliższych dniach przyszedł tygodnia wyjeżdża do Paryża.

ROZRUCHY.

KRÓLEWIEC, 18 stycznia. (Pat) W Malborgu i Tylży odbyły się rozruchy, skierowane przeciwko prawniczym organizacjom wojskowym „Stahlhelm” i „Junge deutsche Orgen”.

JUTRO
„Noc szczęścia”
Oryginalna Maskarada
na Kolonie Letnie
T. O. Z.
w Sali Filharmonij.
—
Precz z karotą!

Z Komitetu rzeczoznawców.

PARYŻ, 18 stycznia. (PAT). — Pierwszy komitet rzeczoznawców odbył swoje popołudniowe posiedzenie w hotelu „Astoria”, drugi komitet, mający na celu zba-

danie sprawy odwołania kapitów niemieckich zagranicę, odbył pierwsze posiedzenie w niedzielę rano. Posiedzenie to tworzy Barthou.

O zniesienie stanu wyjątkowego

BERLIN, 18 stycznia. (A. W.). — Frakcja socjalistyczna reichstagu zwróciła się ponownie do rządu z energicznym żądaniem zniesienia stanu wyjątkowego, który w sposób dotkliwy odczuwają stronnictwa radykalne.

minister obrony krajowej. Praca ze swej strony występuje wnioskiem rozwiązania reichstagu, który przez udzielenie pełnej mocy rządowi zrzekł się wszelkiego znaczenia, wobec czego prawica proponuje przeprowadzenie nowych wyborów, przy trzymaniu stanu wyjątkowego.

Były kanclerz Wirth wraca na arenę.

BERLIN, 18 stycznia. (PAT). — B. kanclerz Rzeszy Wirth powrócił po dłuższej chorobie do zdrowia i otworzył dziś kampanię wyborczą listem politycznym, ogłoszonym w organie partii centrowej „Germania”, wystosowanym do jednego z członków partii cen-

trowej. W liście tym b. kanclerz Wirth wyłuszcza program wewnętrzny partii centrowej, poczynając z zadowoleniem zwraca uwagę na sukcesy polityczne starej koalicji weimarskiej, która to polityka czyniła rozumieć coraz bardziej nie tylko szerokie masy ludności

Delegat angielski bada sytuację w Palatynacie.

LONDYN, 18 stycznia. (Pat). — Według informacji „Daily Telegraph” że Steyer, konsul angielski Clive oświadczył, że dziś zakończy badanie sytuacji w Palatyna-

cie. Jutro uda się konsul Clive do Koblencji, aby złożyć odpowiedni sprawozdanie lordowi Kilmrockowi.

WZNOWIENIE TERORU.

MOSKWA, 18 stycznia. (AW). W ciągu ostatnich 48 godzin, aresztowano około 4 tysiące osób.

Wczoraj w operze przeprowadzono masową rewizję. Wszystkich siedzących na droższych miejscach aresztowano. Jest to powrót do systemu teroru. Moskwa przybiera wygląd z roku 1920. Widowiska i restauracje puště. Ruch zamiera o godzinie 10 wieczór.

TROCKI SIĘ LECZY.

MOSKWA, 18 stycznia. (AW). Pogłoski o aresztowaniu Trockiego są bezpodstawne, gdyż Trocki na rozkaz lekarzy wyjechał na południe.

TRZY ZA TRZY.

MOSKWA, 18 stycznia. (PAT). Rząd sowiecki wydał rozporządzenie, według którego okretem francuskim wolno zawiać tylko do portów Nowo-Rosyjska, Fatumu i Odesy. Jest to odpowiedź na zarządzenie rządu francuskiego, które zezwalał okretem sowieckim jedynie na wjazd do portów Havru, Dunkierki i Marsylii.

PODPISANIE TRAKTATU WŁOSKO-ROSYJSKIEGO.

RZYM, 18 stycznia. (Tel. wł.). W kołach oficjalnych zapewniano, iż traktat między Włochami a Rosją będzie podpisany jeszcze w tym tygodniu.

MOSKWA POMAGA KOMUNISTOM GDAŃSKIM.

GDAŃSK, 18 stycznia. (AW). — Z kół politycznych dowiadujemy się, że komuniści gdańscy otrzymali w ostatnich czasach znaczne sumy pieniężne z Moskwy. Ostatnie wydarzenia w Gdańsku upoważniają sowieckie do nadziei, że Gdańsk może być punktem wyjścia propagandy komunistycznej na Gdańsk i Niemcy. Bardzo często widuje się wybitnych komunistów w Gdańsku. Sowieciom przedewszystkiem chodzi o to, aby gdańscy posłowie komunistyczni wymogli uznanie sowieckim przez Gdańsk i w ten sposób umożliwić otwarcie tam konsultu generalnego. Na stanowisko przyszłego konsula upatrzony jest poseł do seimu gdańskiego Raube.

Sytuacja w Anglii.

Lord Grey jako szef rządu ponadpartyjnego.

LONDYN, 18 stycznia. (Pat). — W kołach politycznych panuje przekonanie, że upadek rządu Baldwinia jest nieunikniony.

czym punktem programu „Labour Party”. W razie, gdyby Asquith i Lloyd George zgodzili się na ta inicjatywę Churchilla i gdyby udało się poprawkę reperti, oddanie władzy Ramsayowi Mac Donaldowi byłoby niemożliwe.

LONDYN, 18 stycznia. — Winston Churchill, który, jak wiadomo, przepadł przy ostatnich wyborach, jako kandydat liberalny, rozrusza myśl, aby skoro już partia liberalna ma głosować za poprawką „Labour Party” o braku zaufania dla rządu Baldwinia, wystąpiła także ze swoją poprawką, zasługującą się przeciwko zasadni-

Wówczas prawdopodobnie dla utworzenia rządu ponadpartyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw, powołany by został lord Grey of Fallodon, były liberalny minister spraw zagranicznych z momentu wybuchu wojny w r. 1914-tym.

Sprawa strajku kolejowego.

LONDYN, 18 stycznia. (Pat). — Wczoraj odbyła się konferencja między przedstawicielami towarzystw kolejowych i związkiem zawodowym maszynistów i pala-

czy lokomotyw. W ciągu dnia wczorajszego sprawa nie posunęła się naprzód, mimo to spodziewane jest załatwienie konfliktu w najbliższym czasie.

Radek w nielasce.

MOSKWA, 18 stycznia. (A. W.). Wobec zupełnie fałszywych informacji, jakie o możliwości wybuchu rewolucji w Niemczech nadsyłał Radek, wprowadzając tem w błąd czynniki nierównicze Rosji sowieckiej, zauważono, że od pewnego czasu popadł on w nielaskę. Centralny komitet partii komunistycznej uchwalił publicznie na swem posiedzeniu plenarnem rezolucję, po-

tepiającą Radka w ostrej formie. Rezolucja ta wywołała w kołach partii wielkie wrażenie. — Jest to pierwsze wystąpienie C. K. P. K. Radek, wprowadzając tem w błąd czynniki nierównicze Rosji sowieckiej, zauważono, że od pewnego czasu popadł on w nielaskę. Centralny komitet partii komunistycznej uchwalił publicznie na swem posiedzeniu plenarnem rezolucję, po-

Nowo utworzony skład wyrobów włóknistych

B-cia Gerstenzang i S-ka

ul. Kolejna 5, tel. 15-70.

Poleca w dużym wyborze towary bóżdzkich, — zgierskich oraz tomaszowskich firm — 462-2

po cenach konkurencyjnych.

OBLĄKANY IZRAEL KON.

Jeżeli to jest szaleństwo, to nie bez metody.

Obląkanego Izraela Mozesa na musza wydobyc z szpitala Jana Bożego. Licze na to, że czytelnicy moi pomogą mi w tej uczej sprawie, która ludzi spradliwych głęboko oburzyć musi. Mam to głębokie przekonanie, nieszczęśliwy dostał się do do obłąkanych tylko dzięki inngom swojej niecnej i „romantycznej” małżonki, zamieszkałej Łodzi, która po nadejściu od ta Kona z Ameryki 500 dola postanowiła zagarnąć cały znaczny majątek, a zarazem olnić się od niedogodnego porzałego w studiach nad hebszczyzną małżonka. Umaczał w tej nieładnej sprawie pażki pewien aryjski dostojnik zki, który skłania wizyty po noccy pięknej słomianej wdoe. Nazwisko jego narazie jesze zachowam w sekrecie, zaznaając, że ów pan ma inne jeszcze zeski na sumieniu, a przeto blichozność Łódzka łacno odgadę kogo mam na myśli.

Nie ma to dla mnie żadnego raczenia, iż znakomici warawscy psychiatrzy, panowie C. i. zakwalifikowali Kona do do Jana Bożego, bo nie jest to a panów psykiatrów pierwszy a — mylić się w diagnozie, a w które podstawa tej kwalifikacji: „zajęcie się nauczyciela reftu żydowskiej w tak późnym teku studjami lingwistycznymi, nauka sanskrytu i francuskiego i redzenie na ten temat o supracji hebrajszczyzny” — nie jest najniebezpieczniej bez zarzutu. Przed chległem, odkrywca źródeł aryjskich języków w sanskrycie, mmo wo filologów wyprowadzało wszystkie języki świata z hebrajskiego, jako rzekomego pierwodego źródła objawień mowy — a choć nauka dziś przeszła nad a teoria z pogardą do porządku ziemnego, to przecie owych filogów pomówiono o błąd, ale nie anakowywano ich do domu dla obłąkanych. Nadto zamknięcie Kona nastąpiło w warunkach, urajających przepisom prawnej gwanacji, bez wezwania miarodajnych osób urzędowych, na skutek eno owej opinii, wydanej po jednorazowym zbadaniu „chorego” przez dwóch zaproszonych przez onę psychiatrów i poprostu przy

jętej do wiadomości przez młodego lekarza, zastępcę nieobecnego podówczas naczelnego lekarza szpitala Jana Bożego, który po powrocie pogodził się z „faktem dokonany”.

Co prawda i on uznaje Kona za obłąkańca, i to „ciekawego”, a z tego względu, dowiedziawszy się, że interesuje się mocno maniactwem, powstałem na dle studiów lingwistycznych, udzielił mi zezwolenia na widzenie się z Konem. Rozmowa z więźniem szpitala wywarła na mnie wrażenie wstrząsające — rzadko zdarza się słyszeć od zdrowych rzeczy równie interesujące — oblectem nieszczęśliwemu, że go uwolnie, i dziś podnoszę mój protest przeciw haniebnemu gwałtowi nad godnością i wolnością ludzką. Rozmowę tę podaję ściśle, jeno w fotograficznej miniaturze, bo jej treść dwugodzinna nie zawarłaby się w ramach mego fejetonu.

Ten starzec o wysokim czole, z siwą do pasa brodą — żywy portret Abrahama — odrazu sprawił na mnie dostojne wrażenie. Ale z początku, ulegając hipnozie lekarzy, i ja traktowałem go w myśl, jako niezwykłego obłąkańca.

— Pan wie, dlaczego ja czerpię? — zapytał mnie smutnym głosem.

— Skąd pan czerpie dochoydy?... Pewnie z Ameryki!

— Nie „czerpie”, tylko „czerpie” — poprawił się, widocznie chcąc rzec „cierpie”. — „Czerpie”, bo wszyscy Konowie „czerpią” od antysemitników, chociaż nie wszyscy mają takie żona, jak ja, co im pomaga.

— Nie wszyscy Konowie — zaprzeczyłem, przypominając neofite Kona, który został kardynałem.

— Nu, i on tysz. Pan czytał... papież, jak mu jego przedstawił na kardynała, zapytał z uszmięchem Leona XIII: „Dobrze, ale czy on abj jest „przechrzczony?”

— Ale pan podobno siedzi tu za to, że pan wywodzi wszystkie języki od hebrajskiego.

— Albo to nieprawda? Czy polskie „bachor”, to nie jest nasze „bahur” — syn pierworodny?

— Tak, to prawda — to wyjaśtek.

— Jakiego wijałku! Ja sze dzy-

wie tylko tego, że szwiat cały nie wydzi, że wszystko ma od nas żydów. Z przeproszeniem narzód pana Boga - Ojca. Nu, i Syna także. To wiadomo. Przecze księża nawiąują Matkie Boskie Królowa Sjonu. A Sjon jest od naszych, tak samo, jak dwanaszcze apostoły i sam Święty Paweł. Dlatego mi jestesznym dla całego szwiata naród wibrany... Pan miszli, że aryjczyki cosz innego robili przez całe historie od nowe ere, jak tífico zajmowali sze żydowskimi wynalazkami?... Pan sze szmieje? — no, proszę pana!

W epokie renesansu — długo potem, jak gałazkie chrześcijańskie, od nasze religie Mojżeszowe przewaliło starożytnego rzymskiego dębu — nie sze nie robiało w malarstwie i rzeźbie, tífico obrazów i posagów ze Starego i Nowego Zakonu, jak m. Michał Aniol, co wylutował Mojżesza. Po tem na zasadzie naszego Jozuego z zatszymanem słońcem obalalo sze teorii Kopernika. Gdzie prziszędł Zakon, zaczynało sze zaraz u pięć minut nowe ciwilizacje, jak u Polsce i Litwie. Potem pokłóczył sobie na pare wieki szwat o tlomaczenie nasze Biblje — Luter i Kalwin, całe trzydziestoletnie wojne, a przedtem jeszcze Huset Hus — wsistko o nasz zakon! Te raz znowu klótnie o nasze teorie demokratyczne i socjalne — Markusa Marksa. Nasz Lassale, nasz Trocki... Zgode wszechszwatowe, tesz od naszego Zamenhafa Esperanto. Sztuka też od nas — Sara Bernhard i Gastfiski, Filozofii od nas — Spinoze. Naukie od nas — Einstein...

Byłem ogłuszony tym potokiem słów.

— Slicznie! Pan zatem dowdiesz, że aryjczyki klóca się wciaż tylko o żydowskie idee. Przypuśćmy. Znakomity Edward Jellinek również wywodzi rewolucje francuska od amerykańskiej, te od angielskiej, te ostatnia od teorii sekciarzy independentów, opierających się na apostołie kapłana Samuela przeciw monarchji. Ale... pan miałeś mówić o językach.

— Zaraz!... Czy hebrajskie „szerec” — gad, to nie jest wcale „szuracz” polskie? Czy morze 3 Obląkany Izrael Kon ż: bq nasze „maim” nie jest „mviem

sze w wode”? Czy nasze „hoorce” — żemja to nie będzie „padołu goricz”? Czy nasze niebo — „szemaim” nie jest jego „szumiacce na niebo wiatry”? Czy nasze noc — „loili”, to nie jest jego „luli” — spać. A może „szeni” — druga, nie jest „żona” — druga po męża.

Ja pana pokaże milion takich słów! — wykrzykiwał z zapalem, wprawiając mnie w zdumienie odkrytymi przezeń analogiami dźwięków. I nachylając się ku mnie, rzekł tajemniczo:

— A co pan powiada do tego, że łacińskiego „levitus” jest „podniesiony”, jak nasze „Lewity”, podniesione nad narodem kapłanów z pokolenia Levi? Czy to nie jest dowody na rzady żydowskie jeszcze w pogańskie Rzym? „Lev” z pokolenia „Lew” — herb Arona!... Co pan powiada, że „judex”, to jest sędza judycjarny i dowiedzie, że i sady są od nas, jak powiadał św. Paweł: „Pszydzie sadyć Pan z Juda?... Albo przypatrz sze pan szwiatom. Czy nasza „Pascha” — szwiato przejeszca przez pustynie, to nie jest francuskie „passer”? A nasz „koszer”, to czy nie będzie francuskie „cocher” — gotować, pokazujące, co „kucharz” mozi gotować na zdrowie. Bo „tref”, to jest nieczyste, to jest „tru”, albo to są żarty „trefne” — tłuste — nieprzizwoite. Nasze „teflim”, to jest greckiego „teo-filos” — Syn Boza.

Analogizował tak w uniesieniu przez dwie godziny. Ledwo pamięć moja mogła pogonić za nim. Twierdził z głębokim przekonaniem, że „Mozes” jest „muza” grecka, „Adonaj” grecka „Atene” i germańskim „Odyne”, „Thor” dała początek germańskiemu „Thorowi”, bogowi piorunu i wrotom mądrości (niem. „Thor”), że „Schnee” jest śniegiem na szczytach Synai, podobnie jak „Himmel” pochodzi od niebotycznych „Himalajów”.

— A liczbe! — wołał — czy hebrajskie „szisz”, „szasz”, „szasz” nie jest to samo, co polskie „szesz”? Ja nie rozumię, dlaczego polaki mają sze klócić z żydy, żeby szwiecić niedziele, kiedy dzień siódmy jest w sanskrycki język „sapt”, a to jest „Sabat” — dzień odpoczynku Pa-

na Boga, kiedy po stworzeniu szwiata On poszedł „spać”, t. j. nasz dzień. A wie pan, co to jest „Kohn”?!
Nie wiedziałem. Wyjaśnił mi: — „Kon”, t. j. Kohen, t. j. kapłan. Od niego idzie wszystko. On błogosławi świata. Składa rece w trójkątu Dawidowego. Dlatego takie figure geometryczne, co jest przeczęte przez trójkąt nazywa się „Konus”, po francusku „cone”, polskie...?
— Ostrokrąg — odpowiedziałem.

— I od „Kon” pochodzą najważniejsze wirazy dla szwiatu, ważniejsze jeszcze jak „plait” od francuskiego „plaid”, gdzie sze bron bankruta przed sądem. Od tego jest „konkurs” i „konfekcje damskie” i „konduktor” i „koncerty”, i „konsyljum”, i „kantor”, i „kontrakt”, i „konsorcjum”, i „kontrola”, i — najważniejsze: „konstytucja”!

— Konstytucja! — odpowiedziałem.

Wszedłem z jego celi pełny głębokiego podziwu dla tego czło wieka, który wychowany w zapadłej mieścinie na kresach, nie władając szczególnie językiem polskim, całe życie strawiwszy nad księgami religijnymi, samouctwem zdobył jaka taką znajomość słownictwa francuskiego, łaciny, greczyzny, angielskiego, nawet sanskrytu — jak tego dowodziły liczne cytaty. Co prawda pomieszał się nieco na „wvbraństwie narodu żydowskiego”, ale czyż zaraz dlatego musiał być „myszugiene” (według jego teorii — mieszalącym geneze idei)?.. Czyż na tej samej zasadzie, co jeso, nie można byłoby całego narodu żydowskiego zamknąć do szpitala, a z nim razem wszystkie inne, które uznały na mocy Biblji jego wvbraństwo?

Nie! Izrael Mozes Kon musi być wyuszczony ze szpitala. Sądzę, że Łódzka publiczność pomoże mi w rozwikłaniu intrwy, która nieszczęśliwego zamknęła w murach szpitalnych, i w przywróceniu mu wolności — chociaż Izrael Kon do tej mojej nadziei odniósł się sceptycznie. Twierdzi on, że nazwa „Łódź” („Łudz”) pochodzi od słowa „ludzic” i nie podziela mego złudzenia.

Leo Belmont.

RODA RODA.

Losy Tobiasza Leinzeltnera podczas monachijskiego przewrotu Komunistycznego.

Tobiasz Leinzeltner był woznym w południowo niemieckim wydawnictwie „Enterpe”, organie gospodarstwa mlecznego i wyrobu serów.

Jerzy Leinzeltner był dyrektorem. Starszy, masywnie zbudowany pan, który na pierwszy rzut oka wykazuje wybitne uzdolnienie w kierunku alkoholizmu.

Pomiędzy panem a sługą istnieje jeszcze inny ściślejszy związek niż nazwisko — sa cioteczni braćmi!

Ale Tobiaszowi nie wolno o tem pamiętać i nie wolno mu sie głośno przyznawać do tego.

Tytułnie kuzyna panem dyrektorem nawet wtedy, gdy są sam na sam. Gdyby zaś tego nie uczynił to, jak się wyraża dyrktor, wyłeciałby z wydawnictwa jak z procy.

Ale czy Tobiasz może o tem zapomnieć? Czy może spokojnie myśleć o tem, gdy Jerzy jest panem, a on, Tobiasz sługą?

To jest oburzające.

To też Tobiasz nosi swe kajdy w zgrzybiając zębami i palając za wozem.

Gdy o jedenastej rano chodził parówki z kapusta dla swego pękało mu serce.

Każdy grosz, który wydawał Jerzy, doprowadzał Tobiasza do nas.

— Co za marnotrawstwo! — myślał z goryczą — i to wobec mnie, ciotecznego brata!

W gruncie rzeczy, Jerzy Leinzeltner nie spoczywał na różach.

Oczywiście „Enterpe” T.Z.O.O. rokowała duże nadzieje na przyszłość ale narazie tygodnik ten nie był zbyt poczytny. Można nawet powiedzieć, że nikt go nie brał do ręki. Żył z ogłoszeń wyszukiwanych przez pana dyrektora.

Pan dyrektor pisze przedewszystkiem socystry artykuł, w którym oblicuje wszystkim wyszukiwaczom biednego producenta mlecznego zupełną ruinę. Wobec tego wszyscy, którzy mają pod tym względem cokolwiek na sumieniu, śpieszą z ogłoszeniami do „Enterpy”. Jeżeli dyrektor Leinzeltner działa umoralniająco na pewne sfery, to z drugiej znow strony, grozi mu co chwila interwencja prokuratora.

Tak, że owe parówki, nie są znow niezasłużona nagroda losu. Ale Tobiasz widzi tylko parówki, a nie widzi zgrzyot i obaw kuzyna.

Ze względu więc na nędzny stan finansów wydawnictwa, było nieco przesadna ostrożnością ze strony dyrektora zwiąc natychmiast na widok karabina masywnego, ustawionego na ulicy. Widocznie miał sie za kapitaliste, godnego zemsty proletariatu.

Z drugiej znow strony jakiś dobry duch musiał go natchnąć, gdyż tego samego dnia, Tobiasz, zły sługa, napisał do nowego rządu zjadliwy list, w którym denuncjował swego kuzyna, jako kapitaliste, wyszukiwacza ludu i fanatycznego wielbiciela parówek, który zasługiwał conajmniej na szubienicę, jeżeli nie na coś jeszcze gorszego.

Tak więc, słusznie, czy niestusznie, dyrektor znalazł sie w rodzinnej wiosce, a Tobiasz pozostał w stolicy, wystawiony na wszystkie burze rewolucji.

A ponieważ nowy rząd oślofił, że wszelkie obowiązki służbowe zostały zniesione, Tobiasz uważał, że praca jest zbyt ciężka.

Powrót dyrektora był niepożądany, a o pensji nie można było nawet marzyć, Tobiasz zwrócił sie zatem do państwowego komitetu dla bezrobotnych.

No, stanął przed wschodem słońca w ogonku. W południe nie był nawet jeszcze na schodach urzędu. Nareszcie około godziny czwartej po południu stanął przed okienkiem komisarza.

Komisarz obejrzał go ze wszystkich stron (widział już w ciągu dnia dziesięć tysięcy tych samych postaci) i rzekł niechętnie: — Słuchajno towarzyszu, jesteś tego chłop! Możebyś poszedł do kompania kartofli albo torfu?

Ale Tobiasz wyjaśnił, że na takich rzeczach zupełnie sie nie zna, jest tylko bardzo uzdolnionym woznym redakcyjnym.

— Przecież nie będziemy da-

ciębie zakładali fachowego pisma — mruknał komisarz — wstap do czerwonej gwardji i koniec!

Tobiasz zgodził się, bo co mógł innego uczynić!?

Zaprowadzono go wraz z kilkoma innymi do koszar, przewieszono mu karabin przez ramię, pięć granatów ręcznych dokoła pasa i zawiązano opaskę na rękawie.

Ale najważniejszą rzeczą była miska kartofli z mięsem i dwanaście marek zadatku. Tobiasz zupełnie zadowolony udał się do domu. Następnego ranka siedział sobie Leinzeltner spokojnie w swej piwiarni z przyjaciółmi. Musiał im przecież opowiedzieć wszystko jak należy.

Opowiadał i huknął pięścią o stół:

— Gdyby teraz wrócił kuzyn dyrektor i gdyby pozwolił sobie znow na dawne wvbrki, na posyłanie Tobiasza po kilka razy na poczte, na posyłanie Tobiasza po parówki i na inne temu podobne reakcyjne konwania, to on Tobiasz poprostu zabrałby się do karabinów i granatów.

— He, he — śmiał się przyjaciel — a strzelałeś już kiedy z karabinu?

Tobiasz przyznał się, że nie zna tej sztuki, gdyż z powodu krzywych nóg nie służył w wojsku. Ale gdy będzie chodziło o strzelanie, to on, Tobiasz, już pokaże co umie...

Wtem otworzyły się drzwi i ze szczeblem broni wszedł do izby patrol czerwonej gwardji.

— Uwaga — zawołał naczelnik — czy ty jesteś Leinzeltner?

— Tak!

— Rece do góry!

— Ale — zauważył Tobiasz i pokazał małym palcem na karabin — ja sam jestem gwardzista!

Bec! Tobiasz oberwał po łbie.

— Rece do góry! — wrzeszczał naczelnik. — Idziemy na odwach! Marsz!!

Na odwachu, tenże sam naczelnik zameldował:

— Jest Leinzeltner!

Komisarze zdawali sie być niezmiernie uradowani tą nowina.

— A to pan Leinzeltner Jerzy?

— Nie — zapewniał ich wiezień, — nietwle Jerzy. He Tobiasz!

Gdy się wszystko wyjaśniło, udobruhał się i rzekli:

— Jeżeli tak, idź towarzyszu do domu i wvpij co na frasunek!

Tobiasz już po pół godzinie sie dział znow w tej samej piwiarni i opowiadał towarzyszom swe smutne przejścia.

Aż tu nagle otwierają się drzwi i ze szczeblem broni wchodzi czerwony patrol.

— Uwaga! — woła naczelnik — czy to pan jest Leinzeltner?

— Tak, ale... —

— Rece do góry!

— Tak, ale... — aż tu bec z jednej strony, bec z drugiej i kolba w brzuch!

— Tobiasz odrazu poznał, że to żołnierze prosto z frontu.

— A, cóż do diabła, to znow Tobiasz Leinzeltner, a nie Jerzy

Waloryzacja.

Moja żona uległa wpływom waloryzacyjnym. Zwaloryzowała domowe ognisko, siebie, wkońcu dobrała się do mnie. Pierwszego stycznia wzięłam kune pieniędzy i chciałam kupić wieś.

Żona — nie!
— Lepiej — powiada — zwaloryzujemy się i kupmy dolary.

W tem najgorszy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz. Musiałem domowemu bolszewikowi ustąpić. Kupiła dolary i basta. Święta przeszły błogo na starych zapasach prowiantowych. Na Trzech Króli obiadu niema.

— Czemu?
— Giełda i banki zamknięte. Co ci dam? — dolara!?
— Dawaj dolara. Pójdę na flaczki.

— Chciałbys? Brałbys? A jutro dolar może pójść w górę.

W poniedziałek sprzedałem stare buty, nie dające się zwaloryzować, obiad zatem był. Wtorek o biadzie niema.

— Czemu duszko?
— Dolar idzie w górę i szkoda zmieniać. A widzisz, na dolarach zarobiłam już 50 milionów. Będzie za darmo suknia.

Na takie „dictum“, chciałem podnieść głos, znów ambaras, bo dwoje mówi naraz. Żeby mnie z tego rozboleły, podwiałem i ide na miasto.

— Cuda! — krzyczy znajomy. Ale twoja pani ma futuro!! Ale... ale... co to? zabki boła?

— E, nie! Tylko widzisz wskutek waloryzacji miałem w domu zabawę kwiatową!...

— He?
— Doniczki z kwiatami fruwały po pokoju!... J. L.

Zatarg w przemyśle metalowym zlikwidowany.

Robotnicy zgodzili się na zupełnie nowy cennik i w poniedziałek przystępują do pracy.

Na odbytej wczoraj konferencji u inspektora pracy p. Woźkiewicza, przemysłowcy metalowi zaproponowali robotnikom następujący cennik płac.

Dniówka dla rzemieślnika 9 mil. 216 tys., dla pomocy 6,960.000, dla robotnika podwórzowego 5736000, dla ucznia w pierwszym roku pracy 1,640.000, dla ucznia w drugim roku 2,256.000, w trzecim roku 2,864.000 marek.

Po konferencji tej odbyło się wspólne zebranie zwiazku polskiego i klasowego, na którym postanowiono stawki powyższe przyjąć i przystąpić w poniedziałek do pracy.

Zaznaczyć należy, że strajk ten trwał od połowy grudnia. Przemysłowcy wówczas wypowiedzieli umowę i zaproponowali zamiast ostatnio pobieranych stawek nowe, prawie o 50 procent niższe.

N. p. rzemieślnik, który w połowie grudnia otrzymywał 5,480.000, miałby według tej nowej zredukowanej stawki otrzymywać 3 mil. 600 tys. Robotnicy na takie warunki się nie zgodzili, a przemysłowcy zamknęli fabryki. Bezrobocie trwało zgórą miesiąc.

Stawki przyjęte obowiązują do 1 lutego, a następnie regulowane będą według wskaźnika, tak że najbliższa wskaźnikowa podwyżka, jaką robotnicy otrzymają będzie podwyżka za drugą połowę stycznia.

Ze bezrobocie to zostało wreszcie zlikwidowane zawdzięczać należy w dużej mierze p. wojewodzie Remhowskiemu, który działał w tym kierunku na przemysłowców, wykazując im całą niedorzeczność pierwotnie proponowanych przez nich stawek.

Wrzenie wśród robotników miejskich.

(b) Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu zarządu zwiazku zawodowego urzędników miejskich przybywała urzędniczy magistracy ze skargami na dyrektora zarządu miejskiego p. Zalewskiego,

któremu zarzucają, iż stwarza komisję kwalifikacyjną jedynie dla przeprowadzenia rugów. Przeciwno komisji tej urzędnicy mają energicznie zaprotestować.

Wzrost drożyzny został zahamowany.

Tym razem w rzeczywistości, a nie tylko w cennikach referatu do walki z lichwą.

Jak już donosiliśmy, od kilku dni daje się zauważyć na rynkach łódzkich nieznaczny, ale w każdym razie dużo rokujący spadek cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Jak widać z ogólnej tendencji, spadek ten wydatnia się nadal. W dniu wczorajszym w lokalu walki z lichwą przy komisariacie rządu odbyła się konferencja z rzeczoznawcami branży nabiałowej, na której stwierdzono spadek cen artykułów nabiałowych, wskutek czego handlarze nabiałem obawiali się z dniem wczorajszym sprzedawać: masło mleczarskie o pakowane półkilogramowe paczki — 1 kg. po 10 milionów marek, masło śmietankowe luzem 9 milionów marek, masło osetkowe świeże 6 milionów marek, masło kuchenne 4.500.000, ser biały 1 mil.

400 tys. mk., twaróg 1 milion, ser śmietankowy 4 miliony marek, śmietana 2 milj. za kilogram.

Ceny na powyższe artykuły są niższe od dotychczasowych od 2 do 3 milionów marek.

Mleko po 500 tys. marek — dotychczas 600 tysięcy marek, jajka 150 tys. za sztukę — dotychczas 200 tys., jajka wapnowe 140 tys. za sztukę, świeże 160 tys. (p)

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano karto flie po 12 tysięcy za kilogram — podczas gdy dotychczas sprzedawano je po 16 tys. mk.

Przewidywany jest również spadek cen chleba, wobec wzmożonego dowozu maki i wobec tendencji niżkowej na żyto.

Już obecnie mąka kalkuluje się o 10 milionów marek taniej na worku. (p)

Nie będzie już metrowych weksli

Nowe odcinki blankietów wekslowych po 100 i 500 milionów oraz po 1, 5, 10 i 20 miliardów mk.

(b) Kasy skarbowe sprzedawać będą w tych dniach 5 dalszych kategorii blankietów wekslowych wartości: 300 tys. mkp. jeden i pół miliona mk., 3 miliony mk. — 15 milionów i 30 milionów mk. dla sum wekslowych 100 i 500 milionów mk., oraz 1, 5, 10 miliardów

Blankiety wekslowe powyższej wartości ukażą się w sprzedaży już w dniach najbliższych. Ponadto wyjdą niedługo z druku blankiety wartości 60 milionów mk. dla sum wekslowych do 20 miliardów mk.

Qui pro quo poborowe.

Żona znanego przemysłowca łódzkiego p. S została wpisana do list poborowych rocznika 1901 i ścigana za dezercję.

W prawozdastwie naszym dale się dotkliwie odczuwać brak norm prawnych, dotyczących spolszczenia i ustalenia w brzmieniu poprawnym imion żydowskich. Sprawa powyższa posiada znaczenie ogólnopolskie. — Wskutek istnienia różnych odmian jednego i tego samego imienia, akty stanu cywilnego, które są dokumentami prawnymi i pierwszorzędnej wagi, bywają czestokroć sporządzone niedokładnie. Odbija się to ujemnie przy spisach ludności, spisach wojskowych, podatkowych i t. p.

rozumienie, którego ofiarą padła nieciaka pani S. Okazało się, iż wskutek wadliwie wpisanego w księdze urodzeń imienia, pani S. została włączona na listę poborowych rocznika 1901; następnie do skutkiwania przez władze za dezercję.

Nieporozumienie zostało wyjaśnione przez urząd stanu cywilnego. Byłoby wysoce pożądane wydanie odpowiednich przepisów w sprawie ustalania imion żydowskich w brzmieniu poprawnym, co poleżyłoby kres liczny na tym gruncie i niedogodnościom i nieporozumieniom.

Na te powyższem zaszło niepo-

Jak pracowała straż łódzka w 1923 roku?

(11) Który z pośród starszych obywateli miasta nie pamięta, jak niespełna 20 lat temu, ulicami Łodzi ciągnął kondukt porzebowy, niosąc w trumnach na miejsce wiecznego spoczynku tych, którzy życie swe poświęcili dla dobra społeczeństwa?

Któż nie pamięta tych trzymastu trumien, w których leżały nieprominające ciała ludzkie? Kto nie pamięta owych tłumów, które od dawały ostatnią posługę tym, którzy życie swe poświęcili, by ratować bliźnich?

Takim jest strażak. W dzień i w noc, latem i zimą, nieczuły niemal na upał i mróz, strażak stoi na swym posterunku, gotów każdej chwili ratować swe życie.

Straż w Łodzi szczególnie doniosła odgrywa rolę.

Najlepiej uwidacznia ją poniższy bilans pracy. Miesiąc marzec 1923 był w kronice straży miesiącem fatalnym. W ciągu 31 dni zaalarmowano straż aż 42 razy, to znaczy, że co 18 godzin musieliby strażacy zabierać konie i spieszyć do spełnienia swych obowiązków. Mniejsza ilość pożarów przypada na miesiąc styczeń. Było ich 39. W miesiącu listopadzie i grudniu telefonowano do oddziałów straży po 31 razy. — W kwietniu notowano 32 alarmy, w wrześniu 29, w październiku 26, w lutym 28, w maju 26, najmniej pożarów było w czerwcu i lipcu, bo po 24. Ogólne zestawienie daje sumę 362 alarmów, to jest w ciągu roku alarmowano straż prawie codziennie. Na miesiące zimowe wypadła 197 pożarów, na letnie 165.

Wielkich pożarów, groźących okolicy, było w ubiegłym roku 3. Jest to stosunkowo mała liczba na Łódź, posiadająca tyle fabryk, w których łatwo o wypadki.

Srednich pożarów było 13. — Zrozumieć jednak należy, że za średni pożar uważany jest choćby największy, który jednak udało się stłumić, podczas gdy jako wielki pożar notuje się taki, który pociągnął za sobą kompletne splonięcie nieruchomości. Małe pożary mają największe „powodzenie“; notowano ich 216. Na letnią porę przypada 101 wypadków; na zimę 115. Podkreślić należy wzrost ilości pożarów od pałaczych się sadzy w kominkach w mieszkaniach zimowych. Na lato wypadła 46. Jest to pora, podczas której w piecach mieszkaniowych nie pada. Zima natomiast wypadła aż 66. Ładą nieostrożność lub wiatr, rozżarza węgle w piecach, a te, śląc się, wydają dym, który przekształca się na sadze.

Zewnętrzne ciśnienie nie dozwala na wypuszczanie dymu, łatwo więc o zapalenie się sadzy. Statystyka nocnych wypadków wykazuje 127 alarmów, rannych 30, dziennych 134. Noca, gdy fabryki są nieczynne, nikt za uważać nie może przyczyną: krótkiego snięcia, niezagaszonego ognia w paleniskach i t. p. — Dniem, gdy oko ludzkie na wszystko uważa, mamy mniej wypadków. Wieczorem zaś łada zapomnienie powoduje groźny wybuch żywiołu.

Oddziałów straży ogniowej jest w mieście naszym 12. Największa ilość wypadków przypada na oddział I i II, bo aż 217, względnie 268. Oddziały te mieszczą się w strómięściu. Na IV oddział przypada 143 wypadków (mieści się on w górnej dzielnicy, Zarzewska 88), III oddział był alarmowany 7 razy, V — 14, VI — 1, VII — 4, VIII — 15, IX — 1, X — 7, XI — 2, XII — 5.

Falszywie alarmowano straż 3 razy. D. Hon.

Magistrat nie chce tracić, a rząd radby zarobić.

Za wymiar i ściąganie podatku dochodowego magistrat otrzymuje 30 procent wszystkich wpływów, jakie wykazuje to źródło.

Dotychczas sprawa postawiona była w ten sposób, że magistrat sam ściągał sobie owe 30 procent, a resztę, to jest 70 procent co na dni przekazywał kasie skarbowej.

Obecnie ministerstwo skarbu zamierza system dotychczasowy zmodyfikować w tym sensie, by

magistrat wpłacał całą zainkasowaną sumę, a należność swą otrzymywał ex post.

Ponieważ dotychczas niewyjaśniona jest również sprawa wynagrodzenia magistratu za ściąganie podatku majątkowego, a w dotychczasowej formie sprawa ta byłaby dla miasta kięmskim interesem, magistrat w obydwoch sprawach wystosował note do ministerstwa skarbu utrzymując w tonie dość energicznym.

Posel Rzepecki w walce z dyrygentem.

(h) Jeszcze w roku 1921 wjechał do Poznania na stałe stacjonowany w Łodzi 3 pułk wojsk kolejoowych.

Pułk posiadał swa orkiestre, której dyrygentem był zakontraktowany muzyk, łódzianin Abram Szymbkiewicz.

Stanowisko swe zawdzięcza Sz. temu, iż walczył w legionach a w pułku cieszył się zaufaniem i sympatią, wobec czego mianowano go sierżantem. Dowiedział się o tem posel Rzepecki (Ch. J. N.) i rozpoczął formalną kampanje przeciwko Szymbkiewiczowi.

Wystosował on ostre pismo do dowódcy O. K. Poznań, żądając usunięcia kapelmistrza, który pro wadził rutynową kuchnię i groził interwencja w sejmie.

Gdy D. O. K. zwrócił się do dowódcy pułku, ten odpowiedział, iż Szymbkiewicz jest wiatkowo zdolnym muzykiem i nie może zgodzić się na usunięcie go ze stanowiska kapelmistrza.

Ciekawem jest czy p. posel Rzepecki w dalszym ciągu wojować będzie z sierżantem Szymbkiewiczem.

Warsz. Centr. Zakupu Jaj

Oddział w Łodzi, przeniesiony na

ul. Kolejną 5, tel. 15-70

zawiadamia Sz. Klientelę, że

461-2

nadeszły świeże transporty jaj i marmelady.

(Tłomaczyla Et.).

To, co najważniejsze

Sprawa poruszona przez pana Andrzeja Kowalskiego w „Głosie Polskim” jest bodaj naprawdę jedną z najważniejszych spraw naszego miasta. Pozwoli Sz. Pan Redaktor, że dodam do niej nieco danych zaczerpniętych w instytucji specjalnie poświęconej kwestji mleka dla niemowląt „Kropki mleka”.

Przed wojną mleka „Kropki mleka” wzorowo prowadzona obora w Przalowie, gdzie sterylizowano, chłodzono i skąd codziennie przywożono mleko do Łodzi. Korzystała też z urządzeń i z mleka mleczarni ziemiańskiej. Porcja codzienna kosztowała dla zamężnej kobiety 40, mniej zamężnej 10 kop. Rozdawano dziennie do 600 porcji. Rozdawnictw było wtedy dwa. Wolna zniszczyła urządzenie pasteryzacyjne, brak funduszy, rekwiwizycje zniszczyły oborę; ufrudniona komuniakacja uniemożliwiła dostawę. „Kropki” z konieczności ograniczyła działalność do porad i rozdawania obrotu; a sprzedawania zamężnym mleka, jakie tylko gdzie zdobyć mogła. Zdawało się, że go zupełnie nie było — zimą 1914... wtedy rozdawano kaszę.

W roku 1915, wskutek zwrócenia się do komitetu w Vevey do Sienkiewicza, z prośbą o krowy, dostaliśmy zamiast krowy mleko zgęszczone. Było to narazie wielkie dobrodziejstwo, ale oczywiście nie zastąpiło normalnego mleka. Starano się nadal o mleko i rozdawano z trudem zdobyte, w ilości najwyżej do 50 porcji. W roku 1918 wydatną pomoc dał amerykański, głównie przysłużył się delegat PAKPD — doktor Zalewski. Ofiarowano nam urządzenie wzorowe dla szpitali rozdawnictw. Wmurowano kotły do sterylizowania. Wyuczono personel. Od tego czasu mleko sterylizuje się, rozlewa i cukrzy stosownie do wieku niemowlęcia. W roku 1923 sprzedano i rozdano dziennie do 350 porcji. Oczywiście, że dzieci zgłaszających się jest znacznie więcej i przybywają coraz nowe. Chwilowo obdzielić możemy tylko dzieci do 6 miesięcy, po tym czasie, z powodu braku normalnego mleka, muszą maleństwa kontentować się mlekiem zgęszczonym. Dostajemy je jeszcze za opłatą od PAKPD. „Kropki mleka” płaci dostawcom swym miesięcznym cenę rynkową a im to to nie może dostać go tyle, na wiele

ma zapotrzebowanie, bo nie ma dostatecznej ilości obór pod miastem.

Zasadniczo powinna „Kropka” zaopatrzyć wszystkie niemowlęta miasta, bo ma w pierwszej linii higieniczno-wychowawcze zadanie, a dopiero w drugiej, filantropijne. Jednakże chwilowo musi przede wszystkim kierować się zdrowiem maleństwa i stanem materialnym rodziców. Każde dziecko, przyniesione do „Kropki”, zbadane przez lekarza, o ile matka nie ma pokarmu, i to wyłącznie w tym wypadku, dostaje przepisaną porcję, która po miesięcznych oględzinach dziecka zostaje odpowiednio powiększona, lub też z powodu niedostatecznej ilości normalnego mleka — idzie maleństwo na porcję zgęszczonego! Jednakże waga, zdrowotność i wzrost obserwuje w dalszym ciągu, do dwóch lat, lekarz danego rozdawnictwa „Kropki”.

W końcu lutego ma się odbyć w Warszawie, zorganizowany przez doktora Gromskiego z ramienia PAKPD, zjazd przedstawicieli wszystkich instytucji, mających opiekę nad niemowlęciem w swym programie. Jednym z punktów zjazdu jest „czem zaopatrzyć i jak „Kropki mleka” wobec wyczerpującego się zapasu mleka zgęszczonego”.

„Kropki mleka” w Łodzi posiada urządzenie do sterylizowania dziennie 1000 porcji mleka, sześć rozdawnictw przynależnych w różnych dzielnicach miasta, personel wykwalifikowany i stojący na wysokości zadania. „Kropki mleka” nadalaby się więc zupełnie do przejęcia całego mleka dla niemowląt, które by jej miasto dostarczało z wzorowo urządzonej obory. Społeczeństwo musi zrozumieć doniosłość odpowiedniego pożywienia dla niemowlęcia. Zadaniem „Kropki” jest opieka nad matką ciężarną i niemowlęciem wszystkich stanów. Z „Kropki” korzysta zarówno dziecko żołnierza, kupca, rzemieślnika, urzędnika, robotnika, handlarza ulicznego, policjanta, jak i wieśniaka. Wzorowa obora powinna więc stworzyć całe społeczeństwo, a gdy to spełnione zostanie matka za swoi kołem oczekiwać będzie przybycia swego maleństwa, bo zniknie jej troska: „czemże ja swe maleństwo wyżywie”.

M. ka.

Apel do lokatorów.

Lokatorzy! Już od wczoraj dnia 16 stycznia b. r. miał wybuchnąć strach dozorczy domowych, spowodowany absolutną odmową właścicieli nieruchomości przystąpienia ze związkami dozorców do budowy objaśniającej jaka kleska ten strach groziłby wszystkim mieszkańcom wobec panującego tyfusu i masy śniegu i lodu, zawałających chodniki, jezdnie i podwórza. Z rozpoczęciem tego strachu nie mogli i nie chcieli dozorcy zniekać aż do załatwienia ich sprawy przez komisję rządową, która ma się zebrać w bliskim czasie. — Wobec tego T-wo Lokatorów zapoczątkowało na bieżący okres przejściowy wypłacenie jednorazowego zasiłku dozorcom przez lokatorów. Na odbytej w dniu 16 stycznia b. r. konferencji u inspektora prac p. Witkiewicza między przedstawicielami T-wo Lokatorów i związkami dozorców uchwalono: T-wo Lokatorów wzywa

wszystkich lokatorów m. Łodzi, ażeby we własnym interesie wypłacił jednorazowy zasiłek dozorcom, a mianowicie zależnie od kategorii domów 30—25—20—15 i 10 milionów marek na jeden dom, rozdziałając tę sumę pomiędzy siebie. Listy wpałat będą zaopatrzone pieczęcią związku dozorców. Tow. Lokatorów ma nadzieję, że nikt z lokatorów nie uchyli się od jednorazowego wpłacenia przypadającej na niego kwoty, która no rozliczeniu nie obciąża zbytnio jego budżetu, a zabezpieczy od tysięcy nych przykrości, związanych z tego rodzaju straszeniem. Suma należy wpłacać z góry. Wzajemnie za to, związek dozorców zobowiązał się nie przerywać pracy aż do 26 stycznia b. r. włącznie, do którego to terminu sprawa wynagrodzenia dozorców domowych ma być ostatecznie załatwiona przez komisję rządową bez względu na udział lub też bierny opór właścicieli nieruchomości.

Złodziej w mundurze.

Niezwykle interesujący typ odpowiadał w dniu wczorajszym za swe czynny przed wojennym sądem okręgowym w Łodzi.

Fajwel Berkowicz, z powiatu piotrkowskiego, obrał sobie za za wód okradanie powozów.

Interes szedł mu stale dobrze, w ciągu krótkiego czasu, ścigał furto szponowe z autu na szkoda p. Sadowego, kozuch i derke z powozu p. Rudzkiej, — walizkę z garobną na szkoda p. Matzewskiego, koc furzany z powozu Łemnickiego, kozuch z wozu należące go do Jarka, dwie derki Ekiertowi i t. p.

Terenem tych występów był Piotrków.

Fajwel nie zapomniał jednak o Łodzi, gdzie, dostawszy się przez otwarte okno do niejakiego Cukiera, skradł mu ubranie i kilkadziesiąt tysięcy gotówki w oczach po szkudowanego, który obawiał się dać znak życia o sobie.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, lekkie mróz, wiatry lokalne.

Bal maskowy na Przytulisko.

Dzisiaj wieczorem w połączonych salach „Grand-Kina” odbędzie się wielki bal maskowy na rzecz Przytuliska dla sierot. Imprezy tej Instytucji gromadza zawsze wesołe, a dobrane towarzystwo i daje gościom kilka godzin naprawdę sympatycznych wrażeń. Szczególnie tym razem organizatorowie przygotowali szereg atrakcji, które napewno uczynią z dzisiejszego balu jedną z najbardziej udanych nocy karnawałowych.

Podwieczorek koleżeński w związku pracowników handlowych.

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 5 i pół po poł. odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) podwieczorek koleżeński o charakterze klubowym dla członków i wprowadzonych gości.

Do programu podwieczorku należą tańce i gry towarzyskie. Wstęp bezpłatny.

Bal na dom sierot.

Łódzki żydowski Dom sierot (Zgierska 40), który utrzymuje 50 sierot obojętne płci, ostatnimi czasy znajduje się w bardzo krytycznym położeniu. Celem zasilenia funduszy zarządza więc dziś w sali Filharmonii wielki doroczny bal maskowy.

Jutrzejšia maskarada.

Już sam plakat o maskaradzie p. n. „Noc szczęścia” wzbudził swa oryginalną formą niezwykle zaciekawienie.

Zarząd T. O. Z. liczy na pomoc społeczeństwa przy organizacji kolonji letnich i oczekuje wszystkich łodzian jutro wieczór w sali Filharmonii.

Komitet maskarady przygotował cały szereg atrakcji, dotychczas w Łodzi nie widzianych. Jedną z nich będzie pathefon, który za niewielką opłatą będzie gościom opowiadał najnowsze „kawaly”.

„Z Bogiem czy bez Boga?”

Do Łodzi przybywa poseł Kazimierz Czapiński, w celu wywołania odczytu na temat „Z Bogiem czy bez Boga?”.

Łodzianie będą mieli okazję usłyszeć ciekawych rewelacji we środę w sali Filharmonii.

Zebrańie oficerów rezerwy.

W niedzielę, dnia 20 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się w sali bałowej kasyna oficerskiej, ul. Aleje Kościuski nr. 4 walne zebranie członków związku oficerów rezerwy. Na zebranie powyższe proszeni są o przybycie i oficerowie rezerwy niezrzeszeni.

Dzisiejsze bajki dla dzieci.

Dziś, w sobotę, o godz. 4 po poł. w sali Filharmonii znakomici nasi artyści Aleksander Zelwerowicz i Henryk Matkowski opowiedzą dzieciom i młodzieży najweselsze historyjki i najcudowniejsze bajki, które niewątpliwie będą prawdziwą ucztą dla naszych milusińskich.

Z warszawsk. Towarz. cyklistów w Łodzi.

Zarząd warszawskiego Tow. cyklistów w Łodzi zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu dzisiejszym o godz. 10 wieczorem urządza zabawę taneczną w sali Handlowców Polskich, ul. Piotrkowska 103.

Przyjazd głównego inspektora pp. z Warszawy.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi inspektor Sadowy, kierownik wydziału IV komendy głównej policji państw. w Warszawie na inspekcję urzędów śledczych.

Pan inspektor zabawi prawdopodobnie w Łodzi około 3 dni.

Wasserman zdrożał.

(b) Miejska sciana bakteriologiczna robiera obecnie za analize krwi metoda Wassermana 2 milion. za analize bakteriologiczna 1 milion 500.000 mk.

W czwartek, dnia 17 b. m., o godz. 2 pop. ludni rozstał się z życiem po długiej uciążliwej chorobie swego zawodu, przeżywszy lat 41

ś. † p.

Stanisław Pawlikowski

Towarzysz Sztuki Drukarzkiej.

W zmarłym tracimy zwłazkowca, dobrze roku niejącego zadania organizacji zawodowej i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok, ze szpitala w Radogoszczu, nastąpi w niedzielę, dnia 20 b. m., o godz. 1 i pół po południu.

Koledzy z „Głosu Polskiego”.

W niedzielę, dn. 20 b. m. o godz. 11-ej r. w Domu Starców (m. K. Konstataw, Pomorska 56, odbędzie się poświęcenie 10-tka wieczystego imienia b. p. Jakuba Arona PATRONA utworzonego przez jego dzieci, Dyrektorstwo Zyd. teatru matz. Kuperman, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego 41—1

ZARZAD.

Podniesione opłaty kancelaryjne w magistracie.

(b) Po uchwaleniu przez radę miejską podwyższone zostały opłaty kancelaryjne w magistracie. Podanie każde winno być opłacone znaczkami miejskimi na 1 milion 400 tysięcy mk., a każdy załącznik 300 tys. marek.

Przy sprawach o ulgi podatkowe, zwolnienia i zniżki, jeżeli suma sporna nie przekracza 4 milionów 200 tys. mk. podania takie są wolne od opłaty, do 10 milionów mk., podanie kosztuje 100 tys. mk., a załącznik też tyle; do 100 milionów mk. opłata wynosi 400 tys. mk., a ponad 100 milionów 1 milion 400 tys. mk. Pokwitowanie z przyłączenia podania kosztuje 400 tys. mk. duplikaty i odpisy urzędowe od każdej strony 700 tys. mk., odpis lub wyciąg, sporządzone przez sironę i zaopatrzone przez wydział poświadczeniem zgodności z pierwopsem od każdej strony 300 tys. mk., a wszelkie inne świadectwa milion 400 tys. mk.

Lekarska zdrożała

(b) Polskie tow. farmaceutyczne polecilo właścicielom aptek, by stosowali mnożnik 500 do taksy aptekarskiej z dnia 6 marca 1923.

Mnożnik ten ustalony będzie na zasadzie mnożnika 150, przyjętego przy kursie franka szwajcarskiego wówczas 567 tys. mk., a w dniu 11 stycznia milion 910 tys. marek.

Mnożnik ten będzie ustalony ostatecznie do czasu wydania taksy aptekarskiej przez władze urzędowe.

Jeszcze jedna waloryzacja.

(b) Obecnie zwaloryzowano ceny obwieszczeń publicznych i wynoszą one: pozw. edyktalne 7 fr., ogłoszenia o licytacjach — 16 fr., 60 cent, ogłoszenia o postępowaniu spadkowym 4 fr. 70 cent., ogłoszenia o regulacji hipoteki o zmianach, dotyczących wpisów do rejestru handlowego 4 fr. 65 cent. i t. d. Opłaty te uiszczą się w markach polskich.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj, t. j. w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych po raz ostatni „Nauczycielka” z p. Ireną Solską-Grosserową w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie niezwykle wesołej krotkochwili Jastrzębca-Zalewskiego „Mascota”.

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

XVII wielki koncert abonamentowy pod dyr. prof. W. Berdiajewa odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m. Wykonaną będzie I symfonia Brahmsa. Jako solistka wystąpi świetna śpiewaczka p. Polńska-Lewicka, której wysoki artystyczny i subtelna kultura sprawiają, iż artystyczne uważać dziś można za jedną z najwspanialszych przedstawicielki sztuki w krajach wśród współczesnych śpiewaczek. — Pani Polńska odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry „Sen Elzy” z op. „Lohengrin”, oraz „Pieśni” Wagnera.

Na XVI poranku symfonicznym w niedzielę, dnia 20 b. m. wystąpi znakomity pianista, prof. Marjan Dabrowski, który odegra z tow. orkiestry koncert C-moll Saint-Saens, Dyr. Berdiajew poprowadzi V symfonię Czajkowskiego. Koncert ten wzbudził niewątpliwie wyjątkowe zainteresowanie.

Koncert Elny Gistedt.

Jutro, w niedzielę, o godz. 4 po poł. w sali Filharmonii wystąpi słynna prima donna operetki Elna Gistedt z udziałem znakomitego jej partnera Kazimierza Dembowskiego z operetki warszawskiej. Koncert Elny Gistedt — jak było do przewidzenia — wywołał w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie. I nic dziwnego, Elna Gistedt jest niewątpliwie dziś jedną z najwybitniejszych gwiazd operetkowych, a każda jej kreacja odwarzana jest z niezrównanym kunsztem. To też gdzie tylko występuje, sale są przepelnione i jest przedmiotem niebywałego entuzjazmu ze strony publiczności i krytyki.

Z komitetu balu maskowego na rzecz „Kochanówk”.

Komitet balu maskowego na rzecz „Kochanówk” prosi, aby wszelkie należności za bilety wejścia na bal i t. p., dotychczas nieuiszczone, wnoszone były do kasy spółki akc. „Elabor” ul. Piotrkowska 48.

Jutro!!

Oryginalna Maskarada

na Kolonje Letnie T. O. Z. w sali Filharmonii.

„Pathefon” Billard-Lilette, Wróżka Zagadka Dolarowa i t. p.

Z rynku łódzkiego.

Dolar stoi. — Obawa przed długami. — W przededniu spadku cen. — Jaką będzie waloryzacja weksla. — Żywność tanieje. — Podatki ciężą. — Druga rata podatku majątkowego przeraża.

Od kilku dni zapanował spokój na rynku dewizowym, kurs dolara ustawił się poniżej 10 milionów i nie wykazuje żadnych tendencji wzrostowych.

Na rynku gotówki w związku z tem zapanowała ciasnota, gdyż od czasu od chwili stabilizacji kursu wzrosła bardzo znacznie, absorbując bardzo poważnie fundusze na utrzymanie administracji, a przy tym na wydatkach przedsiębiorstwach, na utrzymanie właścicieli i jego rodziny, a pozatem zwiększyły się znacznie i stale zwiększają się płatności na rzecz skarbu i samorządu.

W tych warunkach na dokonywanie transakcji brak jest kompletu środków. Również i kredytowe transakcje wysoce są utrudnione gdyż mało już jest dzisiaj tak oddających, którzyby bez zastanowienia obciążali się na poważniejszą sumę.

Na zrodzenie się tej obawy, która charakteryzuje obecny moment i która w odważnej Łodzi stanowi zjawisko rzadkie, złożyło się sporo przyczyn.

Pierwszą z nich jest bezspornie obawa przed spadkiem cen fabrycznych. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że w razie gdy stan stabilizacji waluty utrzyma się w dalszym ciągu i gdy wykazy P.K.K.P. pilnie zresztą czytane przez sfery przemysłowe wykaże jeszcze kilka razy spadek, a raczej niezmienną pozycję zadłużenia skarbu, co bezwzględnie stanowić będzie przekonujący dowód powodzenia zainicjowanej polityki skarbowej, opartej na waloryzacji i energicznym ściąganiu podatków, przemysł przystąpi do obniżenia cen. Nie cen właściwych, gdyż te nie są zbyt wygórowane w porównaniu z cenami rynku światowego, ale narośli, jak w postaci ryzyka kursowego zniekształca dzisiejsze ceny, czy inaczej nadmiernie wysokimi.

Drugim względem, który w dużej mierze wpływa na słaby ruch w sprzedaży wyrobów włókienniczych jest spodziewana waloryzacja zobowiązań wekslowych, której wprowadzenie spodziewane jest w najbliższym czasie. Potwierdzenie tej wiadomości otrzymali już przemysłowcy z najmiarodajniejszej strony. Dotychczas też tajemnicę stanowi sposób, w jaki waloryzacja ta zostanie przeprowadzona. Czy w drodze weksli złotych, czy też w drodze dotychczasowych weksli markowych z zaznaczeniem jednak na nich obok wartości markowej również i równowartości złotej w chwili ich wystawiania.

Zarówno jedno, jak i drugie, zarówno dłuższy okres stabilizacji jak i zwaloryzowanie zobowiązań wekslowych spowodują gruntowną zmianę w obecnie przyjętych metodach kalkulacji i to zmianę dla konsumenta bardzo korzystną gdyż pójdzie ona bezwarunkowo w kierunku obniżenia wygórowanych obecnie cen wyrobów włókienniczych. Zrozumiała zatem jest rozważa w zawieraniu transakcji kredytowych nawet na najdogodniejszych warunkach i przy minimum wkładu gatunkowego. W chwili bowiem, gdy przemysł zdecydował się wypuścić na rynek

towary po cenie niższej niż obecna, kupcy, którzy nabyli towar na kredyt po cenie dzisiejszej, znaleźliby się w poważnych trudnościach, gdyż bezwarunkowo nie mogliby się pokryć w razie sprzedaży. Na zapłacenie bowiem weksla wystawionego n. p. za 100 metrów towaru, musieliby sprzedać nie 100, ale co najmniej 150 metrów.

Nastroj zniżkowy przejawia się nie tylko w handlu manufakturą. W innych gałęziach handlu już się nawet poczyna realizować. I tak bardzo znaczną zniżkę wykazują już ceny żywności, zwłaszcza nabiału i mięsa, a co najważniejsza, na rynku zaznacza się bardzo duża podaż tych artykułów, tak że zapotrzebowanie w pełni jest codziennie pokryte.

Objaw ten dowodzi, że nałożone i zwaloryzowane podatki początnie wywierają swój właściwy gospodarczy wpływ, że zmuszają do realizowania odpowiednio wielkiej ilości zapasów, by uzyskana stąd gotówka wystarczyła na pokrycie zobowiązań i bieżących potrzeb.

Bo też podatki, zwłaszcza nałożone na handel i przemysł, są olbrzymie. Pomijając już niesłychanie wysoką podwyżkę cen patentów, która sporą liczbę kupców odstraszyła od kontynuowania dotychczasowej działalności handlowej, bardzo wielkim ciężarem stał się podatek dochodowy, który specjalnie w Łodzi został ostatecznie wymierzony w ostatek chwili, tak że wielu płatników nie było w stanie zapłacić go jeszcze przed waloryzacją i obecnie płacić muszą go w sumie kilkukrotnie wyższej niż wykazała na nakazie płatniczym.

Koronę wszystkich ciężarów podatkowych stanowi jednak druga rata podatku majątkowego, której pierwsza część płatna jest już po dniu 26 stycznia. Rata ta wymierzona została w sposób bezlitosny. Nie zważając na to, że komisje, szacujące obroty za pierwsze półrocze, w szerokim zakresie uwzględniły dewaluację marki polskiej i ustalały bezapelacyjnie obroty w cyfrach do dziesięciokrotnie przewyższających obroty książkowe, ustalono waloryzacyjny dzielnik dla drugiej raty podatku majątkowego w tak niekiej cyfrze, że po uskutenieniu wskazanego w rozporządzeniu działania, t. j. po podzieleniu sumy pierwszej zapłaconej raty tego podatku przez 30 tysięcy, otrzymuje się nawet dla stosunkowo małych przedsiębiorstw fantastycznie wysokie cyfry, które stanowią tę ilość franków złotych, jaką trzeba będzie po kursie dnia zapłacić tytułem drugiej raty.

Pod ciężarem tego podatku ugnie się niejedno przedsiębiorstwo i w niejednym wypadku mimo najszerszej woli zapłacić go bez egzekucji przymusowej nie będzie można. Jakże jednak ceny osiągnie się przy ewentualnej egzekucji jednego czy drugiego mniejszego składu manufaktury, nie jest trudnym do przewidzenia wobec nastroju rynku, braku środków i chęci do kupowania i wobec wyczerku

jącego nastroju wśród konsumentów.

W sprawie tej drugiej raty podatku majątkowego odbędzie się w tych dniach ogólne zebranie centralnego związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego. Poglądy, jakie wyrażone zostaną na tem zebraniu będą niewątpliwie bardzo pesymistyczne. Uchwalone zostaną prawdopodobnie i rezolucje odpowiednie, trudno jednak przypuszczać, by istniała jakakolwiek nadzieja na najdrobniejsze nawet ulgi w płaceniu tej raty. Minister skarbu, jak głośno w sferach zbliżonych do niego, jest zdecydowany z całą bezwzględnością ratę tę ściągnąć, gdyż stanowi ona jedną z najistotniejszych pozycji w jego rachunkach sanacyjnych. —or—

PRZEKAZY P. K. O.

WARSZAWA, 18 stycznia. (AW). Wysokość przekazów P. K. O. została podwyższona do 400 milionów. W miastach, gdzie niema oddziałów P. K. K. P. do 300 milionów.

Rynek pieniężny.

Giełda pieniężna w Łodzi.

W dniu wczorajszym obracano akcjami po kursach następujących:
Lilpop 3,250
Starachowice 18
Czersk 3,3
Rudzi 8
Nobel 6

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 18 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dofary 9850—9800
Franki fr. 449—442,5
CZEKLI
Belgia 413—405
Holandia 3673—3600
Londyn 41850—41250
New Jork 9850
Paryż 457—454
Praga 286,5—282,7
Bukareszt 49,45
Szwajcaria 1705—1704
Wiedeń 138,6—138,5
Włochy 433—430—431,5
Złoty fr. 1891
Milionówka 400—475—420
Bilon zł. 1450—1370—1500
R-proc. rocz. zł. 10,5—10—10,75
Tendencja słabsza.

Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA.

Dolary 10.200.000
Rubel złoty 6.60.001
AKCJE.
Puls 1900
Spiess 5000
Wildt 900
Chodorów 2.500
Czersk 5500
Firlaj 350
Lazy 525
Wediel 28.000
Lilpop 3600
Medrzejów 46000
Ostrowieckie 46000
Parowozy 3000
Rudzi 9500
Starachowice 1800
Borkowski 3500
Jablkowski 800
Nobel 6250

Wiedeńska giełda urzędowa.

WIEN, 18 stycznia (Pat).
Amsterdam 2640
Zagrzeb 816
Belgrad 816
Berlin za biljon 1590
Bruksela 2959
Budapeszt 241
Bukareszt 5,1
Christjanja 8880
Kopenhaga 12,80
Londyn 300000
Madryt 858
Medjolan 30,4
New-York 7,955
Paryż 5192
Praga 2070
Sotia 503
Sztokholm 15870
Zurych 12275
Paryż 7080

Odznaki odprężenia w P. K. K. P.

W ostatnich dniach zauważyć się daje w łódzkim oddziale P. K. K. P. charakterystyczny objaw. Mianowicie napór na dyskonto weksli ze strony przemysłu wykazuje lekkie osłabienie. Napór ten zaznaczył się najwłaściwiej w ostatniej dekadzie grudnia i w pierwszym tygodniu stycznia, w którym doszedł do swego maksimum, wyrażającego się w bilionowych sumach codziennie. Odnosiło się wrażenie, że przed spodziewaną waloryzacją wszystkie portfele łódzkie szukają bezpiecznego schronienia w tej instytucji. Obecnie napór ten w każdym razie się nie powiększa, a nawet, jak wspomnieliśmy wykazuje lekkie oznaki osłabienia, co tłumaczy się ogólnym zastojem w sprzedaży i brakiem dopływu świeżego materiału wekslowego.

Podobnie obniża się i stopa dyskonta prywatnego. Nadzieje prywatnych bankierów, że z okazji powiększonych i zwaloryzowanych podatków bardzo wielu będzie takich, którzy zapłać każdy żądany procent, byle zdobyć gotówkę na zapłacenie podatku we właściwym terminie, nie ziszczyły się.

Płatnicy, nie mając gotówki przestali się podatkami przejmować. Godza się z tem, że mają dług walutowy w kasie skarbowej, oprocentowany na 2 od sta w stosunku miesięcznym i nie spiesza się z zaplaceniem go o ile nie przewidują poważniejszej haussy, a temsamem i podniesienia kursu franka podatkowego.

Na zapłacenie podatku nikt nie dyskontuje weksla po dzisiejszej stopie. Bo, jak dotychczas nie kalkulowałoby się to.

Na obniżenie się dyskonta prywatnego wpływa również i ta okoliczność, że zastój ogarnął i rynek papierów dywidendowych, a więc i tutaj zapotrzebowanie gotówki jest małe.

Wzrost natomiast bardzo odsetek weksli protestowych. U notariuszy zafatwiających zwłaszcza weksle P. K. K. P. uruchomiono specjalną nocną służbę doreczek awizacji, by we właściwym czasie obsłużyć wszystkich wystawców.

Widocznym jednak jest, że fala markowych weksli stopniowo odnawia.

Wyjaśnienie podatkowe.

WARSZAWA, 18 stycznia. (A.W.). Zapowiedź szybkiego wprowadzenia bonów podatkowych usunęła niesłusznie na drugi plan wprowadzone w dniu 19 grudnia znakomite ułatwienia podatkowe, pod postacią t. zw. zaliczek waloryzowanych, które przyjmowane są przez wszystkie kasy skarbowe. Zaliczki waloryzowane, wpłacone na odpowiednio konta, mają szczególną wartość dla tych podatników, którzy z dziennych wpływów kasowych muszą codziennie gromadzić fundusze na oczekującą ich wpłatę danego podatku. Aby te zgromadzone fundusze nie waloryzowały się, można je wpłacać jako konta na dany podatek. Zaliczki te przy wpłacie przeliczone na franki i złoto, po kursie dnia, są dla płatnika zabezpieczeniem przed podwyżką kursu, w razie zaś uchylenia terminu zmniejszają przy wpłacie reszty kary podatkowej.

Gdy boni podatkowe będą dla obywateli środkiem lokaty gotowej, która narazie nie ma wyraźnego przeznaczenia i ewentualnie może być użyta przez samego nabywcę, czy odstąpiona komu innemu, na zapłatę różnych podatków. Konta podatkowe pozostają najlepszą formą wywiązania się z terminowych zobowiązań podatkowych, w miarę gromadzenia na nich gotowizny.

Przy kupnie bonu podatkowego nabywca nie pozbywa się troski o terminowe wpłacenie podatku, gdyż otwarcie konta podatkowego zmniejsza tę troskę w miarę wpłacania zaliczki.

WARSZAWA, 18 stycznia. (A.W.). Badanie wpływów podatków do kas skarbowych wskazuje na

kilka charakterystycznych przejawów, które zasługują na omówienie z punktu widzenia interesu podatników.

Grdy w pierwszych dniach waloryzowania podatków kurs franka złotego szedł z dnia na dzień w górę, podatnicy tłumnie spieszyli do kas skarbowych, aby pozbyć się możliwie najprędzej zobowiązań podatkowych. Tak było przez pierwsze 10 dni byłego miesiąca, a ten masowy napływ podatków w znacznej mierze przyczynił się do zrównania wydatków skarbu z wpływami i przyczynił się do pewnej stabilizacji marki.

Ten tak pomyslny dla dalszego zrównania wpływów i wydatków państwowych objaw dał się zauważyć w ciągu dni następnych, w które ujawniło się oczekiwanie na dalszą zniżkę franka waloryzacyjnego.

Objaw ten jest w znacznie większym stopniu niepomyślny dla podatników, niż dla skarbu państwa. Skarb swoje należności przed czy później otrzyma, podatnikom zaś wstrzymywanie się od płatności podatkowych nie przyniesie zniżki, lecz przeciwnie wywołać musi zwwyżkę franka złotego, która niekorzystnie odbija się na kieszeniach obywateli przy płaceniu podatków w ostatecznym terminie.

Drobna natomiast strata, jaką podatnik ponosi przy ewentualnej zniżce w dniu następującym po wpłaceniu podatku, zwróci mu się przy uiszczeniu bądź następnej raty podatkowej, bądź innego podatku, który w miarę zwiększania się wpływów skarbowych liczone będzie wedle niższego kursu, ściśle wpływającego ze stami rachunków skarbu państwa.

Dziś, dn. 19 stycznia frank waloryzacyjny	
	1.900.000
Jutro, dn. 20 stycznia	
	1.890.000
Dla wyrobów tytoniowych obowiązuje od dn. 14 do 20 włącznie	
	1.910.000
„ „ „ od 16 do 31 stycz.	
	1.900.000

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 stycznia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
(Notowania w guldenach gdańskich.)
Warszawa (za milion) 0,53—0,587
Marka polska (za milion) 0,628—0,62
Dolar (za 100 dolar) 0,8477—0,531
N York 589,02—591,98
Holandia 217,95—219,65
Paryż 26,8—26,92
Funt 25,10—25,00
za 100 biljonów marek rentowych niem. 155,65—151,34
Berlin za 100 biljonów marek rentowych 157,658—158,98

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy ZURYCH, 18 stycznia. (Pat). Dziś notowania były następujące:
Holandia 215,75
Nowy-Jork 578,50
Londyn 24,50
Paryż 26,50
Medjolan 251,7
Praga 16,725
Budapeszt 0,0207
Belgrad 6,250
Sotia 4,15
Bukareszt 2,90
Wiedeń 0,008150
Kur. austr. 0,001,55

SALA FILHARMONJI Dziś, w sobotę, d. 19 b. m. na rzecz DOMU SIEROT
Narutowicza 20. o godz. 11 wiecz. odbędzie się Zgierska 40.

Wielka Doroczna Maskarada

połączona z wielkimi atrakcjami.

Panie obowiązkowo w maskach, a panowie w stroju balowym. Bilety do nabycia w kancelarii Domu Sierot, Zgierska 40, a w dniu maskarady przy kasie Filharmonji.

CYRK CINISELLI Dziś

Występy najmniejszych artystów świata ADDI i EDDI Lilipuci - akrobaci

Pantomina „Dobry cygański” z udziałem całego zespołu cyrkowego

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10-12 i 5-7 Nawrot № 7.

Najłatwiejszy sposób uprzątnięcia śniegu.

Kupcie angielskie stalowe szufle fabryki Ward & Payne, Sheffield, obsadzone na drewnianych rączkach. Trwałe i lekkie.

Związek Przemysłowców Angielskich „Becos Traders Ltd.” 69-1 Łódź, Piotrkowska 144.

AGENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁÓDZI

UL. TRAUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamia, że otworzyła WYDZIAŁ OGŁOSZENI który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedsięwzięcia, giełdy i pogiełdy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonem i rozsyłamy cedulki.

BIURKA rachunkowa buchaltteryjne

okazyjnie do sprzedania w Sp. Handl. Wojewódzkiej i Leża Sienkiewicza 35 tel. 18-34.

Zgubiono

w czwartek 17 b. m. na Piotrkowskiej między ul. Benielyka i Sw. Anny pułares, zawierający około 30 milionów Uzczyw znalazca zeche oddać pułares Łąkowa 5 i zatrzymać gotówkę.

Wykwalifikowana

w zwodzie bielizniarskim i konfekcji poszukuje wspólniczki lub przyjmie kierownictwo pierwszorzędnej pracowni. Ołerty do adm. „Glosa” sub „Zawód bielizniarski”. 377-3

Zgubiono 3 protesty

1) i 2) na mk 107.000.000 i 200.000.000, wyst. dn. 10.12 pl. dn. 15.12 24 r. wyst. J. Zyberny Zgierska 24, na zlec. Sz. Prantweinman, żyro Widz. Manf. Baw. 3) na mk. 100.000.000, wyst. dn. 15.12 pl. 15.12 24 r. wyst. J. Roterberg na zł. W. Zajbert pl. u firmy Chabański i Windman, Ziełona 6 żyro Widz. Manufak. Baweln. W razie znalezienia urrasza się o oddanie w firmie W. Me ster, ul. Podleśna 28. 451-1

Okazyjnie

do sprzedania urządzenie zakładu fryzjerskiego: 4 lustro, 5 szafek oszklonych do perfumerji, 3 fotele i t. d. w zakładzie fryzjerskim, Piotrkowska 92. 56-4

PRACOWNIA SUKIEN Damskich E. Zablockiej z Warszawy

Stroje balowe i wyzywote. Najowsze fasony, wytworny krój i staranne wykonanie.

Zamenhofa Nr. 17 m. 29.

P. P. Szełowie i p. p. Buchalterzy

dla ułatwienia obliczeń takich nie można dokonać na zwykłej maszynie do liczenia używajcie wieloobrotową maszynę

„UNITAS”

Bud ze stali Tryumf mechaniki

SZKOŁA RZ.-PRZEMYSŁOWA

UL. POMORSKA Nr. 48/50 WYDZIAŁ: Tkacki, Elektrotechniczny i Mechaniczny Przyjmuje zapisy kandydatów DO KL. 1-EJ. Kancelarja czynna od 10-2. 506-1

Oficjalna Cedula Giełdy Warszawskiej do nabycia w akcyjowa i walutowa do nabycia w Polskiej Agencji Telegraficznej Zawadzka 11, 1-sze piętro (Województwo) codziennie od 1-3 po południu. W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawelnianych.

! Fabryki drożdży !

UWAGA! UWAGA! Woskowy (parafinowy) papier bez chloru i kwasu, najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najprzedniejszym gatunku WYRABIA „SOLALI” Przemysł Chemiczny, Sp. z o.r. odp. „YWIEC, Małopolska. 16067-4

Wielki wybór

towarów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach POLECA

SKLEP BŁAWATNY ROMAN ARBUS UL. PRZEJAZD Nr. 1. Telefon 19-91. 455-1

Na raty! Na raty! MEBLE tanie i modne!

Cale komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonywane w naszym zakładzie podług najnowszych modeli UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. 99-4

Franciszek Krzyżowski i S-ka Zakład Stolarski w Łódzi, ul. Napierkowskiego № 7, przy Górnym Rynku

Ogłoszenia drobne

Po 50.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 300.000.

Kupno i sprzedaż

do sprzedania magazyn Podręczna 26, Adam Kubierda, 24-2-k

szukam sanie petersburskie parokonne i nale do sprzedania Cegiłniana 62. 598-2-k

Wyciagnęta wozowa przenośna w dobrym stanie do sprzedania, Ołerty do sprzedania Piotrkowska 51, 11 p. front, od 4-6 ej. 426-2-k

szukam szafę do sprzedania Piotrkowska 152-9. 411-2-k

szukam dobre, nowe szafy do sprzedania lub odna me. Skwerowa 18. Od 11-1. 429-5-k

szukam szafę z lustrem, otomane maszynę, stol i krzesła. Krucza 4, m. 18. 412-2-k

szukam meble z dwóch pokoi. Wiad: Chojny, ul. Trębacka 8, gospodarz. 7-2-k

szukam maszynę do szycia, wierszowa. Orla № 12, m. 21. 440-2-k

szukam sklepowe do sprzedania Główna 51, m. 4. Tamże palto męskie wełnowe oraz jasny garnitur do sprzedania. 455-1-k

Posady i prace

Poszukiwane

Wawaler inteligentny poszukuje jakiegokolwiek pracy. Ołerty do „Biegły” 24-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

szukam do wydziału wladajacy językami: polskim i niemiec, z trzeletnią praktyką biurową i dobrimi świadectwami poszukuje posady biurowej. Ołerty do „Glosu” pod „N. B.” 53-2-p

Zagubione dokum.

Jordan Tedusz zgubil dowód osobisty oraz książeczke wojskowa 372-2-z

Natan Kac zgubil matrykule, Zwroć: Sienkiewicza № 20. 461-1-z

Dr. med. H. Bergson

Akuszerja i chor. kobiece. Przyjm. od 4-5 g. Dzieln. № 8.

Krzeseł dentystyczne

do sprzedania. Wiad.: Piotrkowska 126, I p. 416

Poszukiwany agent

do chemicznej fabryki. Wiad.: Piotrkowska № 126, I p.

Wyciagnę 25

lekcji wyucza Absolwent Akademji Handlowej caly zakres nauk handlowych Buchalterji uczymy metoda nowoczesną-ułatwioną. Ceny niskie. Wiadomość: Ogrodowa 20, u gospodarza. 451-2

Dr. med. Zeligsonowa

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

UL. 6 Sierpnia 1. Choroby skórne i weneryczne (kob. Usuwano włosów na twarzy elektrycznością)

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są biłady gospodarskie, ul. Skwerowa 13 m. 11

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są biłady gospodarskie, ul. Skwerowa 13 m. 11

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są biłady gospodarskie, ul. Skwerowa 13 m. 11

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są biłady gospodarskie, ul. Skwerowa 13 m. 11

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są biłady gospodarskie, ul. Skwerowa 13 m. 11

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są biłady gospodarskie, ul. Skwerowa 13 m. 11